Wiadomości Gródeckie
Haradockija Nawiny

Gazeta o Ziemi Gródeckiej i jej Mieszkańcach • Nr 11 (305) • listopad 2022 • Cena 4,50 zł

●Relacja z XL Sesji Rady Gminy●Październikowe Mieleszki ●Karo - wystawa, wspomnienia●Inicjatywy lokalne mieszkańców Gminy Gródek



Fot. Radek Kulesza | GCK w Gródku

Dawni pracownicy Zakładu „Karo” podczas wernisażu wystawy

Co oko wyłapie? Na gródeckiej wsi. Mieleszki

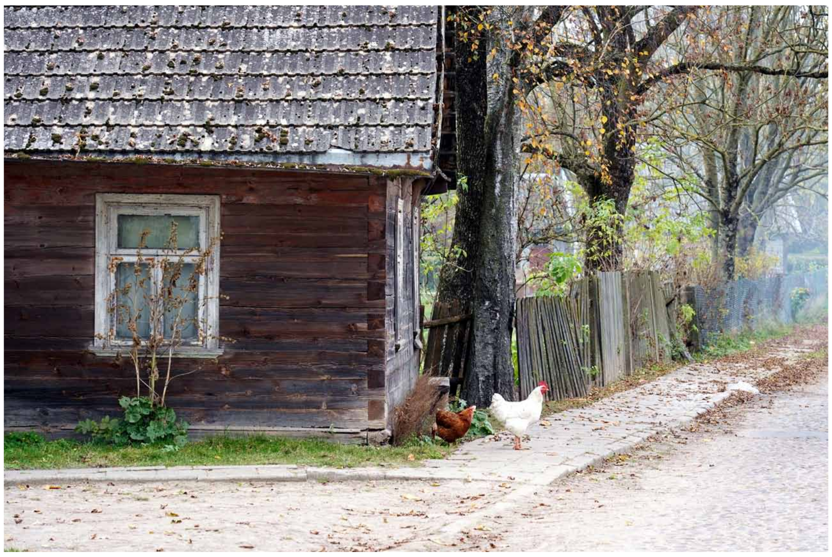
Jedziemy do wsi z naszej gminy i podczas niespiesznego spaceru fotografujemy ładne, ciekawe, intrygujące obiekty. Obiekty nie muszą być spektakularne, czasem to będą detale, jakaś fajna ławka, ogrodzenie, stare drzewo. Zależy, co nam wpadnie w oko, co oko wyłapie. W każdym numerze zaprezentujemy jedną wieś i efekty – sześć, no może ciut więcej zdjęć. Tym razem udajemy się do wsi Mieleszki. Jesienny anturaż, stare domostwa oraz brukowa droga przez wieś... zobaczcie sam! ***Zdjęcia: Dorota Sulżyk***

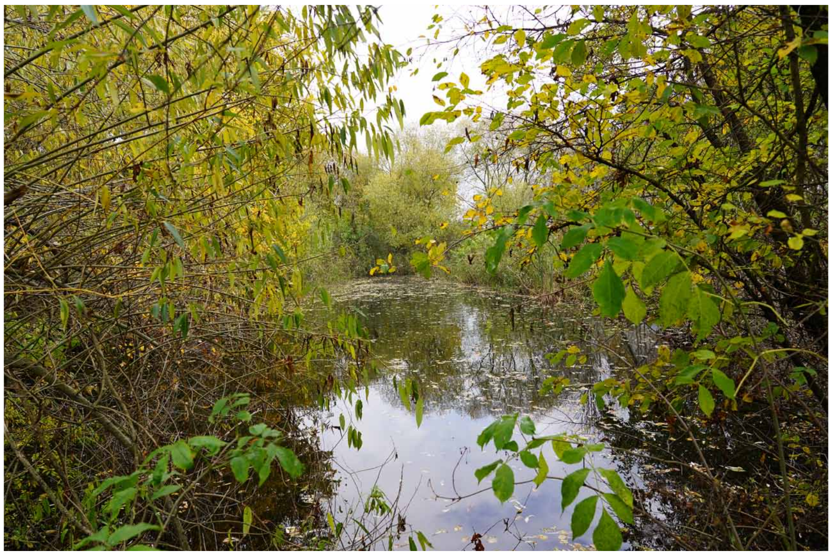


















Widzieliście już w GCK wystawę poświęconą Karo? Na wernisażu był tłum, ale nie ma w tym nic dziwnego, przez te kilkadziesiąt lat przewinęło się przez najbardziej znany w Gródku zakład ponad tysiąc osób. Pani Ania, która przepracowała tu prawie 30 lat, mówi, że Karo ciągle się przypomina, na ulicy w Gródku wszystkie dziewczyny, które spotyka, to koleżanki z pracy, „nasze karowskie dziauczata".

Można chyba śmiało postawić tezę, że każda rodzina w Gródku miała kogoś, kto był związany z zakładem Karo – babcię, dziadka, mamę, tatę, ciocię, wujka…Tu pracowały moje ciocie, babcia, dziadek. Ale nie przypominam sobie, żebym jako dziecko chodziła do fabryki. Nie bywałam na choinkach, które z wielkim sentymentem przypominają dzisiejsi pięćdziesięciolatkowie. Smaki pomarańczy, sezamków, chałwy pamiętają do dzisiaj. Dostałam od babci słynny jubileuszowy niebieski ręcznik z dużym napisem „30 lat Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego Karo Siedlce". Ręka w górę, kto taki miał? Ja swój wyrzuciłam chyba 3 lata temu, wyblakły i zużyty długo służył mi jeszcze przy moim filcowaniu. O tych ręcznikach rozmawiałam z kilkoma osobami na wernisażu. O tym, że były z idealnej bawełny, że były ulubionymi ręcznikami… Wyeksponowaliśmy je fajnie na wystawie razem z reformami w różnych kolorach i fasonach. Okazało się, że któraś z pań niedawno nalazła jeden taki w szafie - „nówkę nieśmiganą" i podarowała go swojej córce. Kalesony, koszule, majtki (i to z metkami!) mieszkające w gródeckich szafach to osobny temat. Od 27 lat nie ma już Karo, a one dalej leżą i czekają. Ale dzięki temu trafiły na naszą wystawę. Pani Ala przyniosła pokaźną stertę karowskich ubrań. Te kalesony i podkoszulki miały trafić do Ameryki do jednego z członków rodziny, żeby nie marzł. Ale nie zostały wysłane.

No nie pamiętam, żebym w latach 70. i 80. w ogóle chodziła do Karo. Czy mieliśmy jakieś wycieczki z podstawówki do zakładu? Może, ale nie zapisały się w mojej pamięci. Dopiero chyba w roku 1992 lub 1993, kiedy pisałam reportaż na temat Basowiszcza i zbierałam opinie o festiwalu od gródeckiej elity, trafiłam do kierownika Mikołaja Grycuka. Z wcześniejszym kierownikiem Anatolem Kondrusikiem również dane mi było rozmawiać o tabliczce „Dr Cukierman" z domu przedwojennego żydowskiego lekarza, która trafiła do jego rąk, kiedy pracował w Karo. Przez wiele lat ją przechowywał i dzięki temu możemy ją teraz oglądać w Chacie Białoruskiej w SP w Gródku.

Ponoć wszystkie kobiety, które pracowały na szwalni, do dzisiaj mówią głośno – tak twierdzi pani Irenka. Bo jak chciało się pogadać przy maszynach, trzeba było krzyczeć. Zostało to im do dzisiaj. Ta praca na akord też została u wielu. Dajcie znać, czy zgadzacie się z tym.

Podpowiadajcie tematy, nadsyłajcie swoje zdjęcia, artykuły, listy do 5 grudnia na adres dsulzyk@gck-grodek.pl. Szykujemy już dla Was kalendarz na 2023 rok, który trafi do Waszych rąk z następnym numerem ok. 20 grudnia.

Dorota Sulżyk

Sprawy samorządowe

Relacja z XL Sesji Rady Gminy Gródek
z 28 października 2022 roku

Po otwarciu XL Sesji Rady Gminy Gródek i ustaleniu porządku obrad **Wójt Gminy Gródek Wiesław Kulesza** przedstawił informację o swojej pracy w okresie międzysesyjnym (sprawozdanie publikujemy w tym numerze). Radni nie mieli pytań związanych ze sprawozdaniem.

Na posiedzenie sesji przybył **Prezes LGD Puszcza Knyszyńska Adam Kamiński**, który w prezentacji multimedialnej przedstawił temat podsumowania współdziałania LGD Puszcza Knyszyńska z Gminą Gródek. Podkreślał uroki naszej gminy. Gmina Gródek jest w strukturze LGD Puszcza Knyszyńska od 2008 r. Należą do niej również: Michałowo, Supraśl, Zabłudów, Jasionówka, Czarna Białostocka, Juchnowiec Kościelny, Wasilków, Knyszyn, Dobrzyniewo Duże. Od 2008 r. podpisano z Gmina Gródek 188 umów. Przez te wszystkie lata z dotacji LGD korzystały instytucje jak i przedsiębiorcy z naszej gminy. Prezes podkreślił, że nasza gmina jest jedną z mniejszych gmin w LGD, ale była traktowana sprawiedliwie tak jak te większe. Poinformował, że niedawno powstała konkurencyjna grupa. Prezes podziękował za 14-letnią współpracę. **Wójt Wiesław Kulesza** w podziękowaniu za współpracę wręczył gościowi wydaną dzięki LGD Puszcza Knyszyńska „Monografię Gminy Gródek".

W kolejnych punktach radni rozpatrzyli następujące projekty uchwał:

- Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie zmiany uchwały w sprawie uchwalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Gródek na lata 2022-2025 wraz z prognozą kwoty długu i spłat zobowiązań na lata 2022-2037; Projekt omówiła **Skarbnik Gminy Gródek Marta Popławska**. (Wszyscy radni głosowali „za" podjęciem uchwały)

- Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie zmian w budżecie Gminy Gródek na 2022 r.; Projekt omówiła **Skarbnik Marta Popławska**. (wszyscy radni „za")

- Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie w sprawie opłaty targowej na terenie Gminy Gródek; (wszyscy radni „za")

- Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie pozbawienia statusu pomnika przyrody; (wszyscy radni „za")

- Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie udzielenia bonifikaty od ceny nieruchomości; Paulina Cybulin omówiła projekt uchwały, sprawa dotyczy lokalu przy ul. Przychodniej 3 w Gródku. (wszyscy radni „za")

- Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie nieodpłatnego przyjęcia nieruchomości do zasobu Gminy Gródek; (wszyscy radni „za")

- Rozpatrzenie projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie ustalenia regulaminu wynagradzania nauczycieli zatrudnionych w placówkach prowadzonych przez Gminę Gródek. (wszyscy radni „za")

- Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie zmiany uchwały w sprawie udzielenia pomocy finansowej Powiatowi Białostockiemu na dofinansowanie działalności Warsztatu Terapii Zajęciowej w Nowej Woli; (wszyscy radni „za")

- Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie Programu Współpracy Gminy Gródek z Organizacjami Pozarządowymi na 2023 r.; (wszyscy radni „za")

- Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie rozpatrzenia petycji dotyczącej utworzenia Młodzieżowej Rady Gminy; Petycja została przesłana 1 sierpnia 2022 r. przez Janusza Króla. Z petycji wynika, że młodzież z gminy Gródek nie wyraziła chęci utworzenia Młodzieżowej Rady Gminy, chociaż ma taką możliwość. **Przewodniczący Wieczysław Gościk** wspomniał, że kilka lat temu były podejmowane próby powołania takiej rady, ale nic z tego nie wyszło. (wszyscy radni „za")

- Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie utworzenia Związku Powiatowo-Gminnego „Świsłocz"; (dwóch radnych wstrzymało się od głosu, reszta „za")

Oprócz ostatniego punktu wszystkie projekty uchwał zostały przyjęte przez radnych jednogłośnie. Przy każdym z punktów **Przewodniczący Komisji Gospodarki, Finansów i Rolnictwa Rady Gminy Grzegorz Borkowski** poinformował, że były one omawiane 24 października podczas wspólnego posiedzenia komisji stałych Rady Gminy Gródek i zostały przez nie pozytywnie zaopiniowane.

Podczas posiedzenia sesji zostały również przyjęte do wiadomości następujące informacje: Informacja o stanie realizacji zadań oświatowych Gminy Gródek w roku szkolnym 2021/2022 oraz Informacja w sprawie oświadczeń majątkowych złożonych Przewodniczącemu Rady Gminy i Wójtowi Gminy, stosownie do art. 24h ustawy o samorządzie gminnym.

PYTANIA I WNIOSKI RADNYCH

Radny Jerzy Gryc zadał pytanie kierownikowi KZB Mirosławowi Gryko o to, kiedy Zakład ureguluje dług wspólnocie mieszkaniowej, która musi zakupić olej opałowy. **Kierownik** odpowiedział, że zdają sobie sprawę z długu, termin jego spłaty upływa z końcem listopada, zgodnie ze wcześniejszymi uzgodnieniami.

Radny Grzegorz Borkowski wystosował prośbę do jednostek Policji i Straży Granicznej związaną z kolejką TIR-ów na Szosie Bobrownickiej. Droga jest niebezpieczna i stąd jego prośba o dyscyplinowanie kierowców, jeśli chodzi o ustawianie się w kolejce. **Zastępca Komendanta Placówki Straży Granicznej w Bobrownikach Katarzyna Murawska** przyznała, że sytuacja jest trudna, pracownicy placówki również dojeżdżają do pracy i wszystko widzą. Zdają sobie sprawę, że to ogromny problem. W miarę możliwości działają jak mogą, pełnią służbę w terenie, wyjeżdżają razem z policją w kolejkę, ale bezwładność TIR-ów jest ogromna.

Radna Alina Gościk poruszyła kilka spraw. Podziękowała za wyrównanie drogi w Wiejkach i przy jeziorze Wiejki. W imieniu mieszkańców sołectwa Wiejki poprosiła o zamontowanie przy drogach tabliczek z numerami domów. Przyznała, że zasadne byłoby utworzenie strony Gminy Gródek na Facebooku. Nawiązała również do konkursu Biały Gryf, który miał dwie edycje, przerwanego przez pandemię. Na terenie naszej gminy jest sporo osób, które można nagrodzić tą cenną nagrodą, może warto do niej wrócić. **Wójt Wiesław Kulesza** odpowiedział, że planujemy wrócić do konkursu w najbliższym możliwym terminie, zgodnie z obowiązującym regulaminem. Jeśli chodzi o stronę na fb, to niejednokrotnie rozmawialiśmy o jej założeniu, z tym zastrzeżeniem, że wymaga to należytego przygotowania oraz cyklicznego i odpowiedzialnego jej prowadzenia. Nadto niezbędnym jest wyznaczenie pracownika który byłby za to odpowiedzialny. W chwili obecnej jest to problematyczne z uwagi na obszerne zakresy obowiązków urzędników, ale mamy to na uwadze i chcielibyśmy wdrożyć tego rodzaju promocję naszej gminy. Ponadto, **Wójt** wskazał, że jest na fb bardzo dobra grupa Gminy Gródek administrowana przez Pana Radosława Kuleszę. Jeśli chodzi o tabliczki, to planujemy umieścić te zadanie w budżecie na 2023 r. Równanie i podsypanie zostało zlecone do realizacji.


Fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku

Radny Andrzej Wysocki poprosił o podrównanie drogi do kolonii Mieleszki. Poruszył również temat drogi w miejscowości Widły, gdzie kilkakrotnie dochodziło do poważnych wypadków. Dobrze byłoby ustawić znak Stop od strony Żedni. **Wójt** zgodził się, że trzeba w jakiś sposób zareagować, może należałoby postawić dodatkowe oznaczenia poprawiające bezpieczeństwo w tymże miejscu. Podkreślił też, że problem dotyczy wyjazdu z drogi podporządkowanej tj. wojewódzkiej Nr 686 na drogę krajową Nr 65.

Radna Dorota Popławska poprosiła o podsypanie i wyrównanie części ulicy Michałowskiej (chodzi ojej piaszczysty odcinek koło cmentarza), zanim zostanie utwardzona. **Wójt** odpowiedział, że wykonane zostaną czynności na tym odcinku poprawiające przejezdność.

Radny Mirosław Nos wrócił do tematu drogi krajowej. Poważny problem w dużym ruchu, utrudnionym jeszcze przez kolejkę TIR-ów stanowią rowerzyści. Może nie powinni tędy jeździć, tylko poruszać się ścieżkami rowerowymi? **Wójt Wiesław Kulesza** poinformował, że skierował pismo do Ministra Infrastruktury Michała Adamczyka (po wcześniejszym uzgodnieniu z Dyrektorem Dróg Krajowych i Autostrad w Białymstoku) w sprawie zbudowania na tym odcinku ciągu pieszo rowerowego, który przyczyniłby się do poprawy bezpieczeństwa rowerzystów na tym odcinku. Wskazał też, że nie otrzymał jeszcze odpowiedzi w tej sprawie.

Radna Anna Petelska podziękowała za podsypanie drogi w Królowym Stojle. Chciała się dowiedzieć, czym jest podsypywana, ponieważ nie ma oczekiwanego efektu. Być może szkoda naszych pieniędzy na wątpliwej jakości materiał, to musi być konkretny żwir. **Wójt** odpowiedział, że trudno mu jest ocenić tę podsypkę, ponieważ jej nie widział. Zaproponował wspólnie ocenić stan tej drogi i w ślad za tym podjąć odpowiednie czynności. Jest to droga piaszczysto-żwirowa, a drogi tej kategorii wymagają częstszych napraw. Tego rodzaju dróg mamy bardzo dużo i staramy się sukcesywnie je naprawiać.

WOLNE WNIOSKI I INFORMACJE

Wójt Wiesław Kulesza poprosił, żeby sołtysi poinformowali mieszkańców o sprawie możliwości zakupu paliwa stałego po preferencyjnych cenach - węgla, albowiem gmina ma za zadanie zrobić wstępne rozpoznanie zainteresowanych kupnem tego rodzaju paliwa stałego. **Sekretarz Gminy Roman Łoziński** przekazał sołtysom plakaty do wywieszenia wraz z informacją. Mieszkańcy mogą zgłaszać się do 3 listopada. Osoby, którym przysługuje dodatek węglowy będą miały możliwość zakupu węgla za kwotę nie wyższą niż 2 tys. zł. Musimy się zorientować, jakie jest zapotrzebowanie. Do końca grudnia będzie można kupić 1,5 tony, kolejne zakupy będzie można zrobić po nowym roku. **Radny Mirosław Nos** zapytał, dlaczego termin zgłaszania się jest taki krótki. **Zastępca Wójta Gminy Gródek Lilia Waraksa** odpowiedziała, że terminy są wyśrubowane, to nie nasz wymysł. **Sekretarz** dodał, że to jest tylko sondaż. Z chwilą, kiedy ustawa wejdzie w życie, zainteresowani będą wypełniać wnioski. **Zastępca Wójta** poinformowała, że Gmina będzie musiała zawrzeć umowę z podmiotem wprowadzającym węgiel, dlatego musimy wiedzieć, ile kupić węgla, a kupujemy za pieniądze gminne.

Przewodniczący Wieczysław Gościk odczytał pismo, które wpłynęło na jego ręce, dotyczące nadania imienia Powstańców Styczniowych Placówce Straży Granicznej w Bobrownikach. Przewodniczący przedstawił stanowisko radnych, którzy popierają inicjatywę. Wszyscy głosowali

„za" jej przyjęciem. **Zastępca Komendanta Placówki Straży Granicznej w Bobrownikach Katarzyna Murawska** podziękowała za pozytywne rozpatrzenie sprawy.

Przewodniczący Wieczysław Gościk poinformował, że otrzymał zaproszenie od pani Dyrektor Danuty Garkowskiej na uroczysty apel z okazji Święta Szkoły, który odbędzie się 8 listopada. Poruszył również sprawę przejazdu kolejowego niedaleko Zarzeczan, który jest w złym stanie. **Radny Grzegorz Borkowski** powiedział, że Wójt powinien wystosować do Kolei prośbę o jego naprawę. **Wójt** poinformował, że po raz kolejny skieruje wniosek w tej sprawie.

Dyrektorka GCK w Gródku Magdalena Łotysz zaprosiła na niedzielę 30 października na Jesień Bardów oraz na uroczyste obchody Święta Niepodległości 11 listopada. Podczas uroczystej akademii nastąpi również podsumowanie projektu inicjatyw lokalnych.

Sołtys Radunina Janusz Warpechowski zapytał o tabletki z jodem. Chciał się dowiedzieć, co mają robić dorośli powyżej 60 lat, ponieważ informacje mówią tylko o osobach poniżej 60 roku życia. **Zastępca Wójta Gminy Gródek Lilia Waraksa** odpowiedziała, że nie jest wskazane ich przyjmowanie powyżej tego wieku. Dodała, że ludzie z przewlekłymi chorobami powinni ze swoimi lekarzami skonsultować wcześniej, czy mogą przyjąć tabletki z jodem. **Sołtys** zapytał, czy w sytuacji zagrożenia przewidziana jest ochrona ludności i jaka jest rola sołectw. **Zastępca Wójta** odpowiedziała, że w naszej gminie są 2 punkty wydawania tabletek z jodem: SP w Gródku, i szkoła w Załukach, może przyjść 1 osoba z rodziny i pobrać tabletki. **Wójt** dodał, że Gmina posiada wymagane plany obejmujące różnego rodzaju zagrożenia. Wójt jednocześnie poinformował, że w razie zaistnienia takiej potrzeby możemy w sposób ogólny, z pominięciem informacji niejawnych, przygotować wzmiankę na ten temat na następną sesję.

Po przyjęciu protokołu z obrad XXXIX Sesji Rady Gminy Gródek **Przewodniczący Rady Wieczysław Gościk** zamknął obrady XL Sesji.

Opracowała
Dorota Sulżyk ▲

Sprawozdanie z działalności Wójta Gminy w okresie międzysesyjnym

Poprzednia, XXXIX Sesja Rady Gminy Gródek odbyła się w dniu 20 września 2022 r., Uchwały przyjęte na Sesjach są realizowane na bieżąco.

1) W okresie międzysesyjnym wydałem następujące zarządzenia:

• w sprawie zmiany planu finansowego rachunku środków z Funduszu Przeciwdziałania COVID-19 otrzymanych w ramach Funduszu Rozwoju Inwestycji Lokalnych Gminy Gródek na 2022 rok,

• w sprawie upoważnienia Kierownika Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Gródku do prowadzenia postępowań w sprawach dotyczących wypłat dodatku dla gospodarstw domowych,

• w sprawie określenia sposobu wykonania uchwał Rady Gminy Gródek,

• w sprawie wyznaczenia pracownika Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Gródku do prowadzenia postępowań w sprawach dotyczących wypłaty dodatku dla gospodarstw domowych,

• w sprawie ogłoszenia wykazu nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w trybie bezprzetargowym,

• w sprawie zmian w budżecie Gminy Gródek na 2022 r.,

• w sprawie zmiany planu finansowego rachunku środków z Funduszu Pomocy,

• w sprawie ustalenia planu finansowego rachunku środków z Funduszu Przeciwdziałania COVID-19 na wypłatę dodatku węglowego,

• w sprawie sprostowania oczywistej omyłki pisarskiej w zarządzeniu Nr 324/22 Wójta Gminy Gródek w sprawie ogłoszenia wykazu nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w trybie bezprzetargowym,

• w sprawie przeprowadzenia konsultacji projektu uchwały w sprawie Programu Współpracy Gminy Gródek z Organizacjami Pozarządowymi na 2023 r.,

• w sprawie ogłoszenia wykazu nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w trybie przetargu publicznego,

• w sprawie zmiany osoby odpowiedzialnej za utrzymanie kontaktów z podmiotami krajowego systemu cyberbezpieczeństwa,

• w sprawie powołania Komisji Przetargowej do przeprowadzenia postępowania o udzielenie zamówienia publicznego pn. „Odbiór odpadów komunalnych z nieruchomości położonych na terenie gminy Gródek, na których zamieszkują mieszkańcy oraz z nieruchomości, na których nie zamieszkują mieszkańcy, a powstają odpady komunalne, będących obiektami użyteczności publicznej stanowiącymi własność Gminy Gródek",

• w sprawie ustalenia planu finansowego rachunku środków z Funduszu Przeciwdziałania COVID-19 na wypłatę dodatku dla gospodarstw domowych z tytułu wykorzystania niektórych źródeł ciepła,

• w sprawie zmiany planu finansowego Urzędu Gminy Gródek na 2022 obejmującego plan budżetu i jednostki,

• w sprawie zmiany zarządzenia w sprawie naboru na wolne stanowisko podinspektora w Referacie Organizacyjnym w Urzędzie Gminy Gródek z powodu omyłki.

2) W zakresie ewidencjonowania przedsiębiorców będących osobami fizycznymi w Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej, do Urzędu Gminy Gródek wpłynęły 2 wnioski o zmianę wpisu, 1 wniosek o wpis działalności gospodarczej, 2 wnioski o zawieszenie działalności gospodarczej oraz 1 wniosek o wykreślenie działalności gospodarczej. Złożone wnioski zostały przekształcone na formę dokumentu elektronicznego i przekazane za pośrednictwem platformy usług administracji publicznej do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej.

3) W zakresie spraw inwestycyjnych:

Wszczęto postępowania o udzielenie następujących zamówień publicznych:

- na odbiór odpadów komunalnych. Termin otwarcia ofert zaplanowano na dzień 21 listopada 2022 r.;
- na zakup energii elektrycznej na potrzeby gminnych obiektów i oświetlenia ulicznego. Otwarcie ofert odbyło się w dniu 24 października. Niestety nie wpłynęła żadna oferta;
- na przebudowę ulic Pogodnej i Słonecznej w Gródku. Otwarcie ofert zaplanowano na dzień 31 października 2022 r.

W dniach 6-7 października 2022 r. gościliśmy delegację z Litwy z miasta Pagegiai z rejonu Tauroskiego. W spotkaniu uczestniczył Pan Vaidas Bendaravicius – Wójt tamtejszej Gminy oraz jego pracownicy. Spotkanie dotyczyło podjęcia współpracy w zakresie wspólnego ubiegania się o dofinasowanie ze środków Programu Interreg Polska-Litwa. Chcielibyśmy podjąć współpracę w zakresie ochrony środowiska i turystyki. Pierwsze nabory mają pojawić się pod koniec bieżącego roku i będziemy przygotowywać się do realizacji inwestycji związanej z dalszym zagospodarowaniem zalewu, w ścieżkę edukacyjno-przyrodniczą, składającą się z trasy pieszo-rowerowej, promenady przy plaży, nowych boisk, toalet, ławek, zadaszonych stołów, koszy na śmieci, nowego oświetlenia z instalacją fotowoltaiczną, monitoringu.

- Zakończono realizację projektu pn. Remont świetlicy wiejskiej w Podozieranach, obejmujący wykonanie instalacji centralnego ogrzewania i zakup kotła na biomasę. Zadanie dofinansowane jest w 50 % ze środków budżetu Województwa Podlaskiego. Całkowita wartość zadania wyniosła 49 500 zł. W ramach projektu wykonano instalację centralnego ogrzewania, zamontowano nowy kocioł na pellet, komin i grzejniki. Kocioł jest w pełni automatyczny co pozwoli na utrzymanie stałej temperatury w pomieszczeniach.
- W dniu 26 października podpisano umowę o dofinansowanie projektu

pn. Stworzenie infrastruktury turystyczno-rekreacyjnej na szlaku gródeckich drewnali. Projekt swoim zakresem obejmuje budowę 3 wiat integracyjnych w miejscowościach Radunin, Kołodno i Zubry. Całkowita wartość projektu opiewa na kwotę 178 735,35 zł, w tym dofinansowanie ze środków Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020 w wysokości 113 729 zł.

Trwają prace w ramach projektów dofinansowanych z Rządowego Programu Inwestycji Strategicznych: Polski Ład:

- Poprawa efektywności energetycznej remizy OSP Gródek poprzez wykonanie kompleksowej termomodernizacji,


Fot. Radek Kulesza | GCK w Gródku

- Montaż instalacji fotowoltaicznych z magazynami energii na budynkach użyteczności publicznej w gminie Gródek,
- Przebudowa drogi gminnej nr 105008B ul. Pięknej w Waliłach-Stacji w gminie Gródek.
- Na ukończeniu jest remont sali gimnastycznej w Szkole Podstawowej w Gródku, który obejmuje swoim zakresem remont toalet na bloku sportowym oraz docieplenie dachu sali i części szatniowej. Zadanie zostanie sfinansowane z otrzymanych środków finansowych z wygranej w konkursie Rosnąca odporność.
- Prace budowlane trwają również w Gminnym Centrum Kultury. Budynek zyskał nowe schody zewnętrzne, taras oraz podjazd dla niepełnosprawnych, odnowiono balkon. Położony też będzie nowy tynk w obrębie wejścia głównego. Zadanie jest dofinansowane ze środków budżetu Województwa Podlaskiego w kwocie 400 000,00 zł



Fot. Radek Kulesza | GCK w Gródku

- W dniu 12 października 2022 r. przekazałem jednostce Ochotniczej Straży Pożarnej w Gródku nowe umundurowanie i wyposażenie, w skład którego weszło:
  - 6 kompletów ubrań specjalnych marki ROSENBAUER,
  - 6 par rękawic specjalnych,
  - 6 hełmów bojowych marki ROSENBAUER,
  - 2 szt. prądownic turbo z łamanym przegubem.

Przekazanie nowego umundurowania i wyposażenia, które poprawi komfort i bezpieczeństwo ratowników podczas prowadzonych działań ratowniczo-gaśniczych, było możliwe dzięki pozyskanemu dofinansowaniu z budżetu Województwa Podlaskiego na zakup sprzętu ratowniczo-gaśniczego i umundurowania z przeznaczeniem dla jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych w 2022 r. Wartość projektu wyniosła 38 626,14 zł, w tym dofinansowanie w kwocie 37 000,00 zł.


Fot. za: www.grodek.pl

Zakupiono blaszany domek narzędziowy za kwotę 1898 zł do świetlicy wiejskiej w Słuczance w celu przechowywania stołów i ławek - w świetlicy odbywają się aktywnie spotkania prowadzone przez Koło Gospodyń Wiejskich „ALEBABKI".

Zrealizowano zadanie współfinansowane z Nadleśnictwem Waliły dotyczące "Remontu fragmentu drogi żwirowej od drogi krajowej DK65 do miejscowości Grzybowce, położonej na terenie gminy Gródek. Droga o długości 1025 mb, szerokości 6,0 mb, położona na działce geodezyjnej numer 18 obręb ewidencyjny Grzybowce." W ramach prac remontowych wykonano profilowanie podbudowy i podsypanie pozyskanym kruszywem naturalnym z zagęszczeniem walcem samojezdnym. Całkowita wartość zadania wynosi brutto 60 147,00 zł, udział środków własnych Nadleśnictwa Waliły wynosi 30 147,00 zł a wkład Gminy Gródek wynosi 30 000,00 zł.


Fot. Radek Kulesza | GCK w Gródku

W zakresie bieżącego utrzymania dróg wykonano następujące prace:

a) wyrównano drogi w miejscowości Grzybowce, Straszewo, Bielewicze, Sofipol i Królowy Most;

b) zlecono wykonanie naprawy fragmentów drogi w miejscowości Piłatowszczyzna, Józefowo, Królowe Stojło, Radunin, Załuki. Bielewicze. Prace polegały na podsypaniu kruszywem naturalnym dołów w w/w miejscowościach;

c) wyrównano ulice w Gródku: ul. Agrestowa, ul. Modrzewiowa, Jaśminowa, Słoneczna, Pogodna i w Waliłach- Stacji: Piękna, Sucha, Krótka, Kwiatowa, Spacerowa;

d) zlecono podsypanie żwirem ul. Suchej w Waliłach Stacji i ulicy Modrzewiowej oraz Jaśminowej w Gródku.

Ponadto wydałem 4 decyzje w sprawie uzgodnienia lokalizacji zjazdu z drogi gminnej, 3 decyzje w sprawie określenia warunków udzielenia zezwolenia na zajęcie pasa drogowego dróg gminnych, 3 decyzje w sprawie lokalizacji urządzeń w pasie drogowym dróg gminnych.

4) W ramach bieżącej działalności Urzędu Gminy:
- w zakresie planowania i zagospodarowania przestrzennego wydano 14 decyzji o warunkach zabudowy;
- wydano 2 decyzje zatwierdzające podział nieruchomości;
- w zakresie ochrony przyrody wpłynęło 12 zgłoszeń zamiaru usunięcia drzew na nieruchomości stanowiącej własność osób fizycznych na cel niezwiązany z prowadzeniem działalności gospodarczej. Po przeprowadzeniu przez pracownika procedury, w tym dokonaniu oględzin, Wójt jako organ uprawniony na podstawie ustawy o ochronie przyrody do 9 zgłoszeń nie wniósł sprzeciwu, 3 postępowania są w toku. Ponadto wydane zostało 1 zezwolenie na usunięcie drzewa rosnącego na nieruchomości stanowiącej własność osoby prawnej;
- wydano 1 decyzję o środowiskowych uwarunkowaniach stwierdzającą brak potrzeby przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko przedsięwzięcia polegającego na zmianie zagospodarowania terenu polegającego na zalesieniu działek o nr ewid. gruntów 54/2, 144/1, 144/2, położonych w obrębie ewidencyjnym Jaryłówka, gmina Gródek, woj. podlaskie.

5) W dniu 29 września 2022 r. Gmina Gródek otrzymała z Rządowej Agencji Rezerw Strategicznych tabletki jodku potasu, celem zabezpieczenia mieszkańców na wypadek wystąpienia zdarzenia radiacyjnego. Wyznaczone zostały 2 punkty wydawania tabletek jodku potasu na terenie gminy:
- Szkoła Podstawowa w Gródku, ul. A. i G. Chodkiewiczów 18, 16-040 Gródek;
- Niepubliczna Szkoła Podstawowa w Załukach, Załuki 5, 16-040 Gródek.

Podejmowane obecnie działania to standardowa procedura przewidziana w przepisach prawa i stosowana na wypadek wystąpienia ewentualnego zagrożenia radiacyjnego. Władze zapewniają, że obecnie takiego zagrożenia nie ma, a sytuacja jest na bieżąco monitorowana przez Państwową Agencję Atomistyki. Jeżeli dojdzie do zdarzenia radiacyjnego komunikat zostanie podany w mediach ogólnopolskich i lokalnych. A dystrybucja tabletek ruszy natychmiast po wydaniu stosownej decyzji przez Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji. W siedzibie Urzędu Gminy, Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej oraz na stronie internetowej www.grodek.pl udostępnione są wskazówki dotyczące przyjmowania tabletek ze stabilnym jodem oraz ostrzeżeń i środków ostrożności. Prosimy o zapoznanie się z informacjami zwartymi w ulotce. W dniu 6 października 2022 r. Zastępca Wójta uczestniczyła w wideokonferencji Wojewody Podlaskiego nt. dystrybucji preparatów jodowych na terenie województwa podlaskiego.

6) Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Gródku od dnia 17 sierpnia 2022 r. realizuje zadanie zlecone gminie w formie prowadzenia postępowań w zakresie wypłaty dodatku węglowego. Do dnia 27 października 2022 r. do Ośrodka wpłynęło 585 wniosków o wypłatę dodatku węglowego. Aktualnie wypłacono 280 dodatków węglowych na łączną kwotę 840 000,00 zł.

7) Od dnia 21 września 2022 r. GOPS realizuje także zadanie zlecone gminie w formie wypłaty dodatku dla gospodarstw domowych. Do dnia 27 września 2022 r. wpłynęło 1164 wniosków o wypłatę dodatku dla gospodarstw domowych z tytułu wykorzystywania niektórych źródeł ciepła. Zapotrzebowanie na środki na realizacje w/w zadania zostało złożone do Wojewody Podlaskiego w dniu 3 października 2022 r. za pomocą Centralnej Aplikacji Statystycznej.

8) Dnia 21 października 2022 r. podpisano umowę na zakup nowego 9-osobowego samochodu marki Renault Trafic o wartości 159 335 zł. Planowany termin dostawy auta to luty 2023 r.

9) Prezes Sądu Rejonowego w Białymstoku podał zapotrzebowanie w związku z wykonywaniem kary ograniczenia wolności oraz pracy społecznie użytecznej w 2023 r. w liczbie 40 osób, natomiast jako niezbędną liczbę godzin w przeliczeniu na 1 osobę miesięcznie - 40 godzin. Stosownie do § 3 ust. 1 i 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 1 czerwca 2010 r., w sprawie podmiotów, w których wykonywana jest kara ograniczenia wolności oraz praca społecznie użyteczna wyznaczyłem Komunalny Zakład Budżetowy w Gródku, do przyjmowania osób skazanych na karę ograniczenia wolności z obowiązkiem nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne oraz osób, wobec których orzeczono pracę społecznie użyteczną w zamian za nieściągalną grzywnę. Wskazane zostało, że możemy przyjąć do pracy 15 osób, po 40 h na jedną osobę do prac porządkowych i remontowych na terenie gminy Gródek.

10) Ponadto w omawianym okresie uczestniczyłem:
- w zorganizowanym przez Związek Gmin Wiejskich zjeździe w Krakowie z przedstawicielami Samorządu Małopolskiego,
- w wideokonferencji Wojewody Podlaskiego nt. działań związanych z zakupem paliw stałych, w ramach procedowanej ustawy o zakupie preferencyjnym paliwa stałego przez gospodarstwa domowe;
- w wernisażu wystawy pn. „Karo w Gródku";
- w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Podlaskiego w uroczystym podpisywaniu umowy o dofinansowanie projektu pn. Stworzenie infrastruktury turystyczno-rekreacyjnej na szlaku gródeckich drewnali w miejscowościach Radunin, Kołodno i Zubry;
- w posiedzeniu wspólnym komisji stałych Rady Gminy Gródek.

Gródek, dnia 28 października 2022 r.

Gródek, dnia 20 września 2022 r.
Wójt Gminy Gródek
Wiesław Kulesza

UWAGA!!!

Od dnia 20 września 2022 r. można składać wnioski o wypłatę **dodatku dla gospodarstw domowych z tytułu wykorzystywania niektórych źródeł ciepła**, o których mowa w ustawie z dnia 15 września 2022 r. o szczególnych rozwiązaniach w zakresie niektórych źródeł ciepła w związku z sytuacją na rynku paliw (Dz. U. z 2022 r. poz. 1967). Formularz wniosku dostępny jest w Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej oraz w Urzędzie Gminy Gródek, a także na stronie internetowej www.grodek.pl.

Dodatek dla gospodarstw domowych przysługuje osobie w gospodarstwie domowym, w przypadku gdy głównym źródłem ciepła gospodarstwa domowego jest:
1) kocioł na paliwo stałe, kominek, koza, ogrzewacz powietrza, trzon kuchenny, piecokuchnia albo piec kaflowy na paliwo stałe, zasilane peletem drzewnym, drewnem kawałkowym lub innym rodzajem biomasy, albo
2) kocioł gazowy zasilany skroplonym gazem LPG, albo
3) kocioł olejowy

– zgłoszone lub wpisane do centralnej ewidencji emisyjności budynków, o której mowa w art. 27a ust. 1 ustawy z dnia 21 listopada 2008 r. o wspieraniu termomodernizacji i remontów oraz o centralnej ewidencji emisyjności budynków (Dz. U. z 2022 r. poz. 438, z pózn. zm.), do dnia 11 sierpnia 2022 r., albo po tym dniu – w

przypadku głównych źródeł ogrzewania zgłoszonych lub wpisanych po raz pierwszy do centralnej ewidencji emisyjności budynków, o których mowa w art. 27g ust. 1 tej ustawy.

Dodatek wynosi 3 tys. zł w przypadku, gdy głównym źródłem ciepła jest: kocioł na pellet drzewny lub inny rodzaj biomasy, z wyłączeniem drewna kawałkowego. W przypadku głównego źródła ciepła na drewno kawałkowe dodatek wynosi - 1 tys. zł, dla ogrzewania na LPG wynosi - 500 zł, a na olej opałowy - 2 tys. zł. Dodatek dla gospodarstw domowych wypłaca się w terminie miesiąca od dnia złożenia wniosku o jego wypłatę.

Wnioski należy składać do Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Gródku, ul. Fabryczna 8/2, 16-040 Gródek, w terminie do dnia **30 listopada 2022 r.**

Apel do mieszkańców Gminy Gródek

Zima to bardzo trudny czas dla nas wszystkich, w szczególności dla osób bezdomnych, niepełnosprawnych, osób starszych, chorych, samotnych, a także dla rodzin niezaradnych życiowo. Złe warunki atmosferyczne, znaczne spadki temperatur, opady i wiatr mogą stanowić zagrożenie nie tylko dla zdrowia, ale i życia tych osób. W sposób szczególny na zamarznięcie narażone są osoby będące pod wpływem alkoholu. Z tego względu zwracamy się do Państwa z apelem o zwrócenie szczególnej uwagi na osoby, które mogą potrzebować pomocy.

Bardzo Państwa prosimy o zaangażowanie się w działania pomocowe, zachęcamy do:

• alarmowania o zagrożeniach odpowiednich służb działających na terenie gminy,

• pomocy międzysąsiedzkiej, szczególnie w miejscowościach, do których istnieje ograniczony dostęp do środków komunikacji publicznej, nic nie zastąpi bowiem zwykłej ludzkiej czujności i wrażliwości.

W przypadku uzyskania informacji o osobach potrzebujących pomocy na terenie gminy prosimy o pilny kontakt:

*• **Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Gródku,** ul. Fabryczna 8 lok. 2, 16-040 Gródek, tel.: 85 71 801 27 w godzinach: poniedziałek od 8.00 do 16.00; wtorek, środa, czwartek i piątek od 7.30 do 15.30;*

*• **Posterunek Policji w Gródku,** ul. Michałowska 7, 16-040 Gródek, tel. 47 71 141 33 lub 47 71 141 32; Kierownik Posterunku – 694 407 957; Dzielnicowy 885 997 197 (Gródek i Zarzeczany); Dzielnicowy 604 495 677 (teren gminy);*

*• **Ośrodek Zdrowia w Gródku** – 85 71 800 51*

*• **Telefony alarmowe:** Numer Alarmowy - 112, Policja – 997, Straż Pożarna – 998, Pogotowie – 999, Bezpłatna infolinia dla osób bezdomnych: 800 444 989*

Zrozumienie problemów i potrzeb osób potrzebujących pomocy w naszym najbliższym otoczeniu jest przejawem naszej troski i wrażliwości – nie bądźmy obojętni na los drugiego człowieka.

Kierownik
Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Gródku
Jolanta Bójko

Aktualności

Monografia Nadleśnictwa Waliły



Fot. archiwum Nadleśnictwa Waliły

Smolarnia

Nasze Nadleśnictwo ma już prawie 100 lat! Z tej okazji podjęliśmy się trudnego zadania stworzenia monografii. Publikacja ma na celu przybliżyć historię, opisać specyfikę pracy w lesie w zmieniającej się rzeczywistości oraz koleje losu leśników. Nie jest to łatwe zadanie, gdyż nie zachowało się wiele dokumentów, szczególnie z początków tworzenia Nadleśnictwa Waliły. Dlatego zwracamy się z uprzejmą prośbą do mieszkańców naszego regionu o pomoc w zebraniu pamiątek dotyczących leśnictwa. Obecnie w Nadleśnictwie zatrudnionych jest około 50 osób, ale były czasy, gdy pracowników było ponad 200. Wciąż w naszej i w sąsiednich gminach żyją osoby oraz ich rodziny, które większość życia spędziły pracując na rzecz naszych lasów. Szukamy w szczególności zdjęć, dokumentów i pamiątek, ale chętnie wysłuchamy też wspomnień. Autorką monografii jest Wiera Tarasewicz, powstawanie publikacji koordynuje pracownik Nadleśnictwa Waliły Krzysztof Pleskaczuk tel. 536 132 327.

Małgorzata Zbyryt

Medale oGródka PeEzji wręczone

Przeglądam zdjęcia. Na jednym z nich widzę twarze ludzi, którzy uczestniczyli w pierwszym oGródku PoEzji. Spotkanie poetów i osób interesujących się poezją na posesji swoich rodziców zorganizował w 2013 roku Adam Siemieńczyk. Od tamtego wydarzenia upłynęło ponad 9 lat. Przez ten czas na ulicach Gródka można było zobaczyć wielu znakomitych twórców, którzy przyjeżdżali do naszej miejscowości na zaproszenie Adama. Nie ma już Pani Mirki, Anatola Porębskiego, Bogdana Dudki, Barbary Jurkowskiej – Nawrockiej, Wiesława Bołtryka czy Aleksandra Nawrockiego. Pozostali we wspomnieniach czytelników, znajomych, przyjaciół.

Na medalu oGródka PoEzji widnieje uśmiechnięta twarz Pani Basi Jurkowskiej – Nawrockiej i słowa z jej wiersza „Jestem tu i tam też". Z drugiej strony pośrodku znajduje się wyryta inskrypcja - oGródek PoEzji, na brzegach umieszczono napisy - POETYCKA ALEJA RÓŻ i PoEzja Londyn oraz Piękno i Szacunek. Medal jest przyznawany poetom, działaczom, propagatorom twórczości literackiej. Otrzymały go osoby pochodzące z wielu krajów świata – Anglii, Szkocji, Francji, Grecji, Hiszpanii, Węgier, Niemiec, Białorusi i Ukrainy. Ich sylwetki są publikowane w londyńskim magazynie Cooltura. Adam mówi, że medal jest podziękowaniem za pracę na rzecz rozwoju twórczości poetyckiej.

Ostatnie spotkanie oGródka PoEzji odbyło się 29.09. 2022 roku w auli Wyższej Szkoły Finansów i Zarządzania w Białymstoku (szkoda, że nie w Gródku). Zostało zorganizowane przez PoEzję Londyn, Wyższą Szkołę

Finansów i Zarządzania, Fundację Centrum Inicjatyw na Rzecz Społeczeństwa, Stowarzyszenie Współpracy Polska – Wschód. Imprezę poprowadzili dr Eliza Szadkowska i Adam Siemieńczyk (inicjator całego wydarzenia). Wśród gości zaproszonych znalazła się ukraińska poetka – Natalia Kos, Ryszard Kawalec, Dariusz Szada – Borzyszkowski. Na sali nie mogło też zabraknąć Pana Eugeniusza Siemieńczyka – taty Adama. Przyjechali także nasi gródeccy poeci – Dorota Łucejko i Stanisław Dąbrowski. Z racji pełnienia innych obowiązków nie przybył wójt naszej gminy – Wiesław Kulesza. Spotkanie odbyło się pod hasłem „Human bonds – Wiezi". Podczas wieczoru nagrodzeni MEDALEM czytali swoje utwory, mówili o



Fot. Facebook Katarzyny Rogacz

znaczeniu więzi w życiu każdego człowieka. Pochodzący z Gródka profesor Krzysztof Korotkich, również uhonorowany medalem, stwierdził, że warto być w świecie wierszy. Osoby kochające poezję łączy, czyli wiąże wrażliwość i wyobraźnia. „Nie bójmy się wyobraźni i naszej wrażliwości" – powiedział w swoim wystąpieniu. Do grona medalistów dołączyły osoby ze zdjęcia (o którym wspomniałam na początku) – Małgosia Pawłowska, Ania Pawłowska, Tomek Siemieńczyk – członkowie rodziny Adama, którzy zawsze go wspierają, Ewa Zelenay, Marlena Zyngier, Dominik Sołowiej, a także poeta, mający korzenie w naszej gminie – Robert Szyryngo, Irena Matysiuk, Mira Łuksza, Kasia Rogacz, dzięki której w naszej bibliotece powstało Archiwum Poezji – półka z książkami, jakie napływają z wielu miejsc. W hallu WSFiZ można było obejrzeć wystawę zdjęć poetów, fragmentów artykułów z czasopisma Gooltura, a także przejrzeć tomiki poezji. Spotkanie stało się też okazją do wspomnień, rozmów i uścisków. Ciepła, miła atmosfera. Była to również wspaniała promocja naszej gminy.

Irena Matysiuk

Co w Towarzystwie piszczy….

Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Gródeckiej zwróciło się do Pana Wójta z prośbą o przeznaczenie lokalu na muzeum. Może to zbyt szumnie brzmi, ale na początek może być to niewielkie pomieszczenie, w którym moglibyśmy zorganizować takie mini muzeum dotyczące naszej małej ojczyzny.

To ostatni moment na zebranie i zachowanie dla następnych pokoleń tego, co zostało wyparte przez rozwój techniki. Jeszcze niektórzy z nas mają w swoich zasobach sprzęty gospodarstwa domowego, z którymi nie wiadomo, co zrobić. Wyrzucić przecież nie można. Chcielibyśmy zaopiekować się takimi rzeczami, skatalogować je, opisać i przygotować do wyeksponowania. Ale pomieszczenia, niestety, brak. Mamy nadzieję, że włodarze naszej Gminy przychylą się do naszej prośby. Może uda się odzyskać lub pozyskać jakieś pomieszczenia, które z powodzeniem mogłyby pełnić funkcję muzeum.

Kilka miesięcy temu pani Małgorzata Trochimczyk przyniosła nam zbiory zdjęć, wycinków z gazet –„Haradockija czastuszki" z Niwy z 1969 roku, „Haradok" tekst wraz ze zdjęciami z Niwy z 1982 roku, teksty z Gazety Białostockiej z 1970 roku. Wśród dokumentów przekazanych przez pana Jana Trochimczyka znajdują się te z czasów II wojny światowej. Znalazł się nawet wyszywany ręcznik z lat 30. XX wieku wykonany przez panią Ninę – babcię pani Małgosi i pana Janka. Bardzo chętnie przyjęliśmy te skarby, ale teraz zastanawiamy się, co z tym zrobić. Niby to niewiele, ale gdzieś to trzeba je umieścić. Na razie wszystko przechowujemy w prywatnych domach, ale to nie wyjście z sytuacji.

Bardzo dziękujemy za podarowane archiwalia.

Jednocześnie zwracamy się do mieszkańców gminy i prosimy o przekazywanie eksponatów do przyszłego muzeum, bo przecież nie od razu Kraków zbudowano, a od czegoś trzeba zacząć.

A tak przy okazji przypominamy naszym członkom, że składka roczna wynosi 15 złotych. Bardzo prosimy o wpłaty na konto Towarzystwa 38 8060 0004 0392 5410 2000 0010.

Elżbieta Greś

„Chočacca kryknuć" w Mieleszkach

22.10.2022 z wymalowanymi hasłami/cytatami wiersza Jana Doroszkiewicza pt. „Jęk" , przeszliśmy od tablicy z napisem Mieleszki do przystanku autobusowego. Tam odbyło się „bicie rekordu Guinnessa w jednoczesnym czytaniu wiersza „Mieleszki" autorstwa Miry Łukszy". W tej edycji bicia rekordu brało udział sześć osób.



Fot. archiwum autora

Wieś Mieleszki (białoruskie - Мялешкі) leży w południowej części naszej gminy. Ma swoją bardzo długą i ciekawą historię. Według Pierwszego Powszechnego Spisu Ludności, przeprowadzonego w 1921 r., wieś Mieleszki liczyła 50 domostw i zamieszkiwana była przez 292 osoby. Niemal wszyscy mieszkańcy miejscowości, w liczbie 291 osób, zadeklarowali wyznanie prawosławne, jedynie jedna osoba określiła się jako bezwyznaniowa. Mieleszki były wówczas jednolite etnicznie, gdyż wszyscy mieszkańcy tej wsi podali białoruską przynależność narodową. W 1980 r. w Mieleszkach dokonano badań dialektologiczno-językowych pod kierunkiem Janusza Siatkowskiego, w ramach których odnotowano, że: podstawowym środkiem porozumiewania się mieszkańców między sobą jest gwara białoruska.Obecnie mieszka tam 40 rodzin „mieleszkouskich" i 48 przyjezdnych.

Jan Doroszkiewicz (Januk Daraszkiewicz, Januk D., Karszun) to znany białoruski poeta urodzony w 1890 roku w Mieleszkach (obecnie gmina Gródek). Pochodził on z wielodzietnej (7 dzieci), chłopskiej rodziny. Naukę początkową rozpoczął u siebie we wsi, potem uczył się w Gródku. Tam poznał też Stefana Petelskiego, późniejszego poetę (M. Oroł). Później razem uczyli się w duchowno- nauczycielskim seminarium w Jałówce lub Świsłoczy (są różne zdania), którą ukończyli w 1909 roku. Od tego roku też drukuje swoje wiersze w „ Naszej Niwie", pierwszej białoruskojęzycznej gazecie wydawanej w Wilnie (od 1906 roku). Najczęściej jego wiersze dotyczyły trudnego życia białoruskiej wsi. Zginął podczas II wojny światowej w dniu 23.20.1942

W wierszu „Jęk", już pierwsze wersy mówią o sytuacji na białoruskiej wsi. Jest tak źle, że chce się krzyczeć, żeby nawet niebo usłyszało. Żeby ktoś zobaczył, jakie to jest tu życie, jaki los, ale znikąd nie ma pomocy. Wyjście z tej sytuacji jest tylko wtedy, kiedy sami się podniesiemy i powiemy, że my też jesteśmy ludźmi (wiersz zamieszczamy na str. nr. 25)

Dariusz Żukowski

Kącik „Aktywnego Senior"

Sadzimy tulipany

Zgodnie z wcześniejszymi planami seniorki posadziły cebulki tulipanów w miejscach, gdzie wcześniej były posadzone kwiaty. Zakup został sfinansowany ze sprzedaży staroci i kwiatów doniczkowych. Część cebulek podarowały: pani Ela Greś, Iza Niczyporuk-Chudecka i KGW w Gródku. Bardzo się cieszymy z naszej akcji i czekamy na wiosnę! Ustawione skrzynki na przystanku w centrum uzupełniłyśmy w świeże kolorowe chryzantemy podarowane przez Anię Kuźmicz.

Dzień Seniora



Fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku

Bardzo lubimy spotkania integracyjne. Aby uczcić święto seniora zorganizowałyśmy spotkanie w Zajeździe BaJo Barbary Kułakowskiej. Było nas 52 osoby! Do naszych członkiń dołączyło 10 nowych sympatycznych Pań. Bawiły się z nami też Panie z KGW Ale Babki ze Słuczanki.

Imprezę uświetnił charytatywnie zespół Chutar(Jan Karpowicz, Jan Lisowski i Anatol Choruży) - były tańce, śpiewy, piosenki wykonywane na indywidualne życzenie seniorek. Były też ciekawe fanty przygotowane i darowane nam przez sklep Pani Niny Choruży, Sklep Rafał Kardasz i Sklep Craft Lech Barszczewski. Nasze koleżanki Irena Świętochowska i Nina Supronowicz przygotowały świetny skecz w formie kabaretu. Seniorki były zachwycone naszymi aktorkami!

Za dotychczasową pracę w charakterze naszego „fotografa" i administratora konta na Fb podziękowałam Marii Giegiel, która fachowo uchwyci zawsze każdą chwilę naszych spotkań.

Podziękowałam także Irenie Świętochowskiej za inicjatywę ukwiecenia naszego Gródka i pomysł na tworzenie palemek wielkanocnych. Przy robieniu palemek i sadzeniu kwiatów pracowały prawie wszystkie seniorki i im też należą się wielkie podziękowania za siłę i wytrwałość!

Bardzo dziękujemy też Pani Barbarze Kułakowskiej za przygotowanie pysznych przekąsek.Oglądajcie nas na Fb. Tam widać nasze rozbawione minki! A wszystko to za sprawą muzyki na żywo zespołu Chutar, zaangażowania Niny i Tolka Choruży oraz śpiewu Janka Karpowicza!

Walentyna Trochimczyk

Sukcesy Gryfików



Nie ustaje duch sportowy w naszej gminie! Trójka zawodników trenera Marcina Józwowicza: Tomek Bancarewicz, Szymon Ławniczuk i Marcel Kondrusik otrzymali powołania na konsultacje do kadry Województwa Podlaskiego, za co serdecznie im gratulujemy.

Żaczki i Orliki zakończyły zmagania turniejowe które w tej rundzie były bardzo udane. Wiele strzelonych goli i skutecznych akcji było gwarancją świetnych wyników. Ale nie wynik jest najważniejszy- widać wyraźne postępy kondycyjne i motoryczne. Dzieci wspaniale się rozwijają, a do tego budują nowe relacje i więzi z pozostałymi drużynami, a przede wszystkim w swojej grupie rówieśniczej.

Obecnie prowadzony jest nabór do nowej grupy dla najmłodszych. Tym razem będą to zwykłe zabawy sportowe rozwijające ogólną sprawność fizyczną. Serdecznie zapraszamy do zapisów.

Jan Łotysz

„Lubię pracować z dziećmi i młodzieżą"

Rozmowa z ks. Dariuszem Sulimą - nowym wikariuszem parafii prawosławnej w Gródku



Fot. Radek Kulesza | GCK w Gródku

Radek Kulesza: Minęły dwa miesiące od przybycia ojca do Gródka. Jak ojcu żyje się u nas?

Ks. Dariusz Sulima: Bardzo dobrze. Na początku chciałbym powiedzieć, że trzeba pamiętać, że to ludzie tworzą atmosferę. Ks. proboszcz, rada parafia oraz parafialnie bardzo dobrze mnie i moją matuszkę Annę przyjęli. Gródek był dla mnie znany, jako młody chłopiec działający w Bractwie Młodzieży Prawosławnej przyjeżdżałem tutaj na różne inicjatywy. Pamiętam, jak odbywały się w Gródku Światowe Dni Młodzieży Prawosławnej, kuligi i inne inicjatywy dla młodzieży.

RK: Skąd ojciec do nasz przybył?

Ks. DS: Przez ostatni rok byłem proboszczem parafii warmińskich, w Ornecie i Morągu. W parafiach, które liczą łącznie ok 40 osób. Prawosławie na tych terenach pojawiło się po strasznej w skutkach „Akcji Wisła", która miała miejsce w 1947 r. Niewiele osób już zostało na tych terenach lecz są to ludzie oddani dla Cerkwi. Tam się trudziłem. W tym czasie m.in. odremontowaliśmy dom parafialny, udało się wykonać nowy ikonostas do cerkwi Św. Włodzimierza w Morągu oraz postawić duży dębowy krzyż obok cerkwi Św. Mikołaja w Ornecie.

RK: Wspomniał ojciec, że działał w Bractwie Młodzieży Prawosławnej?

Ks. DS: Tak, działałem w Bractwie. Stąd również znam ks. Mikołaja Ostapczuka, który był opiekunem BMP w Polsce. Przez 10 lat byłem przewodniczącym Bractwa Młodzieży Prawosławnej parafii Św. Ducha w Białymstoku oraz przez rok przewodniczącym BMP Diecezji Białostocko – Gdańskiej. Działalność w Bractwie przybliżyła mnie do cerkwi, co zaowocowało pójściem do Prawosławnego Seminarium Duchownego w Warszawie.

RK: Z tego, co wiem, to ojciec nie tylko skończył Seminarium, ale uczy również informatyki w Gródku?

Ks. DS: To prawda, uczę informatyki w Gródku. Uczę również religii prawosławnej, historii i wiedzy o społeczeństwie w białostockich liceach. Decyzja przyjęcia drogi kapłańskiej trwała trochę dłużej. Najpierw ukończyłem studia historyczne na UwB. W czasie studiów pracowałem w Prawosławnym Radiu Orthodoxia, gdzie byłem realizatorem dźwięku. Stąd moje zainteresowanie informatyką. Ukończyłem również studia podyplomowe z zarządzania parafii i nauczania informatyki.

RK: Od początku przyjścia ks. na parafię widać duże zaangażowanie w pracę z dziećmi i młodzieżą.

Ks. DS: Bardzo lubię pracować z dziećmi i młodzieżą. To doświadczenie, które zdobyłem jako młody chłopak w Bractwie i radiu, chcę wykorzystać na parafii. Widzę po sobie, że jak człowiek jest blisko cerkwi, to nią żyje. Pamięta się wtedy o świętach, o postach. Inaczej przeżywa wielkie święta. Oczywiście, nikt nikogo nie zmusza do tego, aby być duchownym, czy mniszką. Często słyszymy, że młodzież nie przychodzi do cerkwi, bo przechodzi bunt. Tego buntu nie będzie, jeśli od małego dziecka będzie to dziecko przy cerkwi. Dużo zależy od rodziców, ale również od kapłana. Wiem ze swego doświadczenie, że czasami młody człowiek boi się, czy to pójść na chór, czy pomagać w ołtarzu przy nabożeństwach. Dlatego chcę, aby nasza młodzież gródecka była przy cerkwi i działała w Bractwie. Spotkania młodzieży odbywają się w soboty po wieczornym nabożeństwie. Cieszy fakt, że młodzież najpierw przyjdzie na nabożeństwo, a potem wszyscy razem pójdziemy do świetlicy.

RK: Rozumiem, że stąd również nowa inicjatywa parafii: Bractwo dziecięce.

Ks. DS: Dokładnie, po rozmowach z proboszczem zdecydowaliśmy się spróbować stworzyć Bractwo dla dzieci. W tym wieku dużo zależy od rodzica. My możemy obiecać, że zrobimy fajne i ciekawe spotkania, aby zainteresować dzieci prawosławiem. Mieliśmy już kilka spotkań i cieszymy się z frekwencji. Ale zawsze może być więcej dzieci. W niedalekiej przyszłości planujemy zorganizować kurs pisania ikon dla dzieci. Spotkania odbywają się w niedzielę, po Św. Liturgii.

Rozmawiał
Radek Kulesza ▲

„Z przepiśnika mojej babci - przedszkolaki gotują z dziadkami"

Kulinarna podróż do przeszłości, tak można opisać to, czego doświadczyły przedszkolaki z zerówki z Przedszkola Samorządowego w Gródku, biorąc udział w projekcie w ramach Inicjatyw Lokalnych w Gminie Gródek. Założenia były bardzo proste: dobrze się bawić, zintegrować się z dziadkami, miło spędzić z nimi czas, nauczyć się czegoś nowego, poznać historię naszych seniorów.

Podczas cyklu spotkań dzieci ubrane w kolorowe fartuszki i czapki kucharskie poznawały stare przepisy spisywane odręcznie przez swoich dziadków, a nawet pradziadków. Wspólnie z zaproszonymi seniorami zrobiliśmy przepyszne faworki i różyczki z dżemem, według przepisu babci Halinki, które zostały zjedzone do ostatniej sztuki (a było ich naprawdę bardzo dużo). Takie zrobione własnoręcznie smakują najlepiej.

Przygotowaliśmy się też na zimę, robiąc przetwory. Dzieci były bardzo zadowolone, że każde z nich może zrobić swój słoiczek z gruszkami i papryką, które zabierze do domu. Może nie wiecie, ale te zuchy świetnie radzą sobie z obieraniem i krojeniem owoców i warzyw. Dziadkowie byli pod wielkim wrażeniem. Rosną im super pomocnicy.

Odbyły się też zajęcia, na których dzieci wyciskały soki z owoców i warzyw, robiły sałatkę owocową. Przedszkolaki wiedzą, że owoce i warzywa to samo zdrowie.

Wybraliśmy się także na wycieczkę do pizzerii Da Grasso na warsztaty kulinarne, gdzie szef kuchni uczył nas robić prawdziwą pizzę. Każdy zrobił taką, jaką lubi najbardziej. Ależ było pysznie. Zdobytą wiedzą oczywiście podzieliliśmy się z naszymi dziadkami, bo ważne jest, aby uczyć się od siebie wzajemnie.

Zaprosiliśmy też do przedszkola panie ze stowarzyszenia Aktywny Senior, które opowiadały nam o smakach i zapachach swojego dzieciństwa. Nie ma chyba osoby, która nie pamiętałaby chleba zwilżonego wodą i posypanego cukrem (w wersji bogatszej ze śmie-

taną). Dzieci dostały pracę domową, aby spróbować tego smakołyku w domu z dziadkami. Z seniorkami ubiliśmy też masło z prawdziwej wiejskiej śmietany. Dzieci były zachwycone, większość nigdy nie widziała jak powstaje takie masełko. Wszyscy ubijali, niecierpliwie czekając na swoją kolej. A było na co czekać. Przepyszne własnoręcznie ubite masło z wiejskim chlebem wypiekanym w piecu. Czy może być coś lepszego?

Podsumowaniem inicjatywy jest wydanie książki kucharskiej. Wszyscy mali uczestnicy projektu przynieśli przepisy swoich babć/dziadków, które wraz ze zdjęciami z warsztatów zostały wydrukowane w publikacji. 11 listopada podczas uroczystego podsumowania projektu wszystkie dzieci otrzymają bezpłatnie po dwa egzemplarze książki dla siebie i dziadków, na pamiątkę naszej niezwykłej przygody.

Dzięki spotkaniom, wspólnemu gotowaniu, wydaniu książki kucharskiej, pokazaliśmy naszym milusińskim jak ważna jest tradycja, pochodzenie i patriotyzm lokalny.

Ten projekt, to ludzie pełni energii i pasji do zrobienia czegoś dobrego, dlatego chciałabym bardzo podziękować za współpracę paniom Agnieszce Litwin, Ewie Gasperowicz i Emilii Kazberuk. Wszystkim babciom i dziadkom za tak liczne uczestnictwo w warsztatach kulinarnych, wasz odzew bardzo miło nas zaskoczył. Rodzicom naszych przedszkolaków za pomoc w przeprowadzeniu spotkań. Pani Ani Trochimczyk za przekazanie na zajęcia domowego chleba, pani Krystynie Sawickiej za wiejską śmietanę z której mogliśmy ubić masło. Dyrekcji Szkoły Podstawowej w Gródku za użyczenie kuchni i stołówki szkolnej, na której odbyły się warsztaty. Paniom ze stowarzyszenia Aktywny Senior za odwiedziny w przedszkolu i fantastyczne zajęcia. Pani dyrektor Gminnego Centrum Kultury w Gródku Magdalenie Łotysz i pracownikom za wielkie serce, wyrozumiałość i pomoc przy wydaniu książki. To nasz wspólny sukces.

Projekt jest realizowany przez Gminne Centrum Kultury w Gródku dzięki dofinansowaniu Narodowego Centrum Kultury w ramach programu Dom Kultury+ Inicjatywy lokalne 2022.

Ewelina Karczemna▲

Warsztaty kulinarne we wsi Słuczanka

W końcówce września i październiku wieś Słuczanka pachniała kuchnią tatarską. Było gwarno, wesoło i smacznie. Mieszkańcy wsi i gminy Gródek, koło Gospodyń Wiejskich Ale-Babki oraz goście z całej Polski spotykali się na warsztatach kulinarnych, aby wspólnie gotować, jeść i wymieniać się spostrzeżeniami na temat kuchni podlaskiej i tatarskiej. Podczas warsztatów Pani Dżanetta Bogdanowicz wraz z mężem Mirosławem przekazali nam tajniki ich kuchni. Wspólnym mianownikiem naszych kuchni okazały się warzywa – sezonowe ziemniaki, kapusta, marchew, cebula, zaś tym, co odróżnia nasze potrawy jest sposób przygotowania np. w kotle żeliwnym „kazanie" na ognisku. W kuchni tatarskiej dużo potraw jest duszonych, jednogarnkowych, bardzo aromatycznych i sycących. Bardzo popularne są ciasta drożdżowe i potrawy na bazie mąki. I tak mieliśmy okazję spróbować i nauczyć się przygotowywać tradycyjny „pierekaczewnik", nazwa z j. biał „pierekaczać" – rozwałkowywać, potrawę jednogarnkową Azu, kartoflaniki czy pyszną drożdżówkę. Do potraw warzywnych często wykorzystywane są kiszonki. Doskonale więc udało nam się wykorzystać wiedzę zdobytą podczas naszych kolejnych warsztatów z Pawłem Stankiewiczem, który podczas spotkań podsuwał nam wskazówki dotyczące kiszenia nie tylko warzyw, ale i grzybów, owoców czy herbaty. Ta ostatnia – Kombucha – cieszyła się niezwykłym zainteresowaniem uczestników warsztatów. Dowiedzieliśmy się, że kiszenie nie musi być tak monotematyczne. Oczywiście zaleca się do kiszenia używać tradycyjnych szklanych lub glinianych naczyń, wody o temperaturze około 40 st C i łyżki soli na litr wody, ale warto poeksperymentować z przyprawami (np. cynamonem, cytryną, imbirem, papryką chili). Wszyscy uczestnicy warsztatów ochoczo próbowali nowych potraw i kiszonek. Wiele osób prosiło o zapisanie przepisów, ponieważ byli bardzo zaangażowani w gotowanie. Składniki często podawane są „na oko" lub „do smaku" ponieważ w kuchni tatarskiej najważniejsze jest to, aby przygotowywać potrawy tak jak najlepiej smakuje sobie, rodzinie, przyjaciołom czy gościom. Przepisy zamieścimy w następnym numerze.

Projekt jest realizowany przez Gminne Centrum Kultury w Gródku dzięki dofinansowaniu Narodowego Centrum Kultury w ramach programu Dom Kultury+ Inicjatywy lokalne 2022.

Anna Trochimczyk▲

Tablica z nazwami w Zubrach

Inicjatywa pod nazwą: ,,Warsztaty dotyczące oznakowania nazw w przestrzeni wiejskiej" odpowiada na potrzeby mieszkańców, którzy od dłuższego czasu komunikowali się między sobą, aby spisać nazwy okolicznych pól, łąk i lasów, które były kiedyś używane przez przodków wsi, a obecnie są zapominane. Te okoliczne miejsca nazywano potocznie lokalną gwarą.

Na dwóch częściach inicjatywy spotkało się kilka pokoleń mieszkańców. Najmłodsi uczestniczyli w warsztatach malarskich pod okiem Marii Mieleszko, gdzie dominowały motywy kwiatowe, folkowe i przyrodnicze, natomiast pozostali mieszkańcy spisali nazwy okolicznych miejsc w miejscowej haworce. Efektem końcowym prac była zbudowana konstrukcja drewniana, na której znalazła się tablica z mapą wsi Zubry i okolice. Na mapie znalazły się wszystkie spisane okoliczne nazwy wraz z oznaczeniem ich lokalizacji oraz opis, skąd w ogóle takie nazwy w naszej przestrzeni.

Inicjatywa lokalna została przeprowadzona na działce sołeckiej potocznie nazwanej przez miejscowych ,,Skwer na Jamach". Tu również została umieszczona tablica z mapą, aby była powszechnie dostępna dla wszystkich mieszkańców.

Projekt jest realizowany przez Gminne Centrum Kultury w Gródku dzięki dofinansowaniu Narodowego Centrum Kultury w ramach programu Dom Kultury+ Inicjatywy lokalne 2022.

Daniel Hajduczenia▲

NAZWY W ZUBRACH:

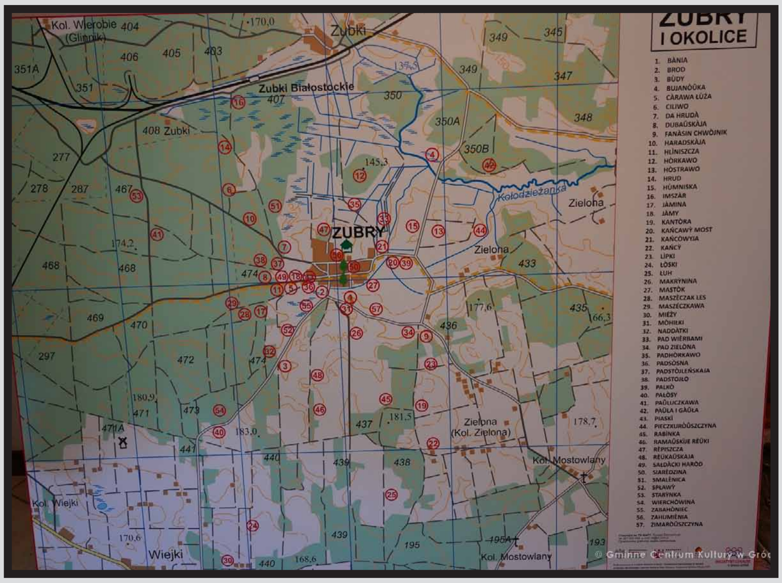
1. PADHÒRKAWO
2. HÒRKAWO
3. HRUD
4. PADSTOJŁO
5. STARY'NKA
6. CILIWO
7. RÉPISZCZA
8. HÒSTRAWO
9. PIECZKURÒŬSZCZYNA
10. ŁUH
11. PADSÒSNA
12. MASZÈCZAK LES
13. JÀMINA
14. SPŁAWY'
15. MÒHIŁKI
16. PAŁÒSY
17. BU'DY
18. BÀNIA
19. RAMAŬSKÌJE RÈŬKI
20. ŁÒSKI
21. MIÉŻY
22. FANASÒŬ LESÒK
23. PAD ZIELÒNA
24. MAKRY'NINA
25. NADDÀTKI
26. PALKÒ
27. BROD
28. PIASKÌ
29. ZAHUMIÈNIA
30. JÀMY
31. KAŇCÒWYJA
32. MASTÒK
33. SIARÈDZINA
34. SMALÈNICA
35. DUBAŬSKÀJA
36. PADSTÒJLEŇSKAJA
37. HARADSKÀJA

38. DA HRUDÀ
39. MASZÉCZKAWA
40. PAŬLUCZKAWA
41. RÈŬKAŬSKAJA
42. RABÌNKA
43. LÍPKI
44. IMSZÀR
45. HÙMNISKA
46. PAD WIÈRBAMI
47. ZABAHÒNIEC
48. CÀRAWA ŁÙŻA
49. HLÌNISZCZA
50. WIERCHÒWINA
51. KANTÒRA
52. KAŇCY'
53. PÀŬŁA I GÀŬŁA
54. KAŇCAWY' MOST
55. ZIMARÒŬSZCZYNA
56. BUJANÓŬKA

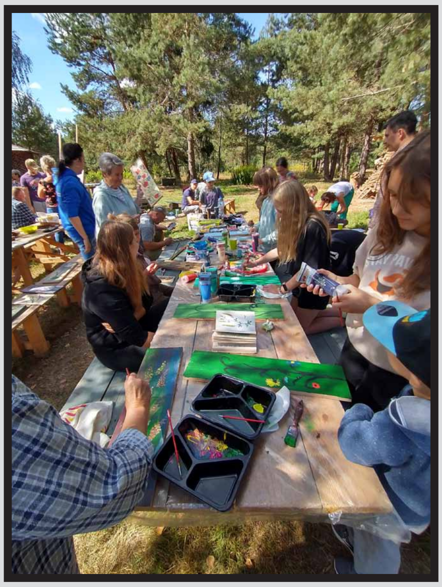




Z przepiśnika mojej babci - przedszkolaki gotują z dziadkami







Warsztaty dotyczące oznakowania miejsc w przestrzeni wiejskiej





Warsztaty kulinarne we wsi Słuczanka

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego
NARODOWE CENTRUM KULTURY
DOM KULTURY+
Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu Narodowego Centrum Kultury: Dom Kultury+ Inicjatywy lokalne. Edycja 2022
2022 INICJATYWY LOKALNE w Gminie Gródek

„Bezpieczne miejsce”



Fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku

9 października sala widowiskowa naszego GCK zamieniła się w teatr. Miłośnicy spektakli z naszej gminy mogli obejrzeć „Bezpieczne miejsce” wystawione przez Teatr Łaźnia Nowa z Krakowa. Para aktorska Kinga Bobkowska i Adam Borysowicz przedstawiła opowieść o młodych ludziach z kryjówki, którzy we wszystkim widzą koniec wszystkiego, odczuwają nadciągającą katastrofę. W związku z tym pojawiło się pytanie o tytułowe „bezpieczne miejsce”. Dzięki zatarciu granic pomiędzy sceną a widownią, aktorzy grali tuż obok nas siedzących bardzo blisko, mogliśmy jeszcze bardziej współuczestniczyć w intymnej rozmowie bohaterów, przeżywać, odnosić problemy do własnych doświadczeń. Spektakl poruszył uniwersalny temat potrzeby schronienia każdego człowieka, poszukiwania fizycznego i metaforycznego bezpiecznego miejsca, w którym można odetchnąć i odpocząć.

Cieszymy się, że z roku na rok na spektakle z tego programu przychodzi coraz więcej ludzi. Po przedstawieniu chętne osoby wzięły udział w rozmowie z aktorami i reżyserem. Reżyser zauważył, że w żadnym miejscu (spektakl pokazywano w Orli, Narewce, Wasilkowie) nie było aż tylu panów, co u nas.

GCK w Gródku już po raz czwarty wzięło udział w programie Teatr Polska. Jest to największy w kraju program, który pozwala pokazywać spektakle poza stałą siedzibą teatrów. Zespoły aktorskie wyruszają jesienią w teatralny objazd na spotkania z widownią, która na co dzień nie ma możliwości korzystania z teatralnej oferty.

Dorota Sulżyk



Fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku

Nowa Wolontariuszka

Dzięki kontynuacji współpracy ze Stowarzyszeniem Międzynarodowej i Międzykulturowej Wymiany Anawoj, w naszym domu kultury mamy nową wolontariuszkę Nazlihan Kilic (mówimy na nią Nazli). Przyjechała do nas z Turcji, na co dzień mieszka w Stambule. Jest bardzo uzdolniona- rysuje, maluje, robi różne kreatywne prace, dzierga na drutach. Bardzo lubi gotować oraz fotografować jedzenie(jest to bardzo modne). Jest również dziennikarką, gra na ukulele. Płynnie mówi po angielsku. Niebawem ogłosimy zajęcia z Nazli, z których będziecie mogli skorzystać.

Nazli jest u nas w ramach projektu Europejski Korpus Solidarności. ***(ml)***

Bardauskaja Wosień po latach znowu w Gródku

Po kilku latach do Gródka wróciła Bardauskaja Wosień. 30 października mogliśmy wysłuchać koncertów w ramach XVII Festiwalu Białoruskiej Poezji Śpiewanej i Piosenki Autorskiej „Bardauskaja Vosień” organizowanego przez Fundację Tutaka. Na scenie zaprezentowali się: nasz lokalny bard Jan Karpowicz oraz charyzmatyczny Źmicier Wajciuszkiewicz. Mikołaj Wawrzeniuk przeprowadził spotkanie autorskie z białoruskim poetą Uładzimirem Arlou.







Fot. Radek Kulesza | GCK w Gródku

PLAN ZAJĘĆ

Gminne Centrum Kultury w Gródku

poniedziałek

SPOTKANIE STOWARZYSZENIA „AKTYWNY SENIOR”
godz. ustalana indywidualnie

JOGA
16.30-18.00
s. widowiskowa

FITNESS
19.00 - 20.00
s. widowiskowa

wtorek

ZAJĘCIA PLASTYCZNE
15.00-16.00 - 5-7 lat
16.30-18.30 - 8+
s. plastyczna

NAUKA GRY NA GITARZE
15.30-16.30
prac. muzyczna

PRÓBA ZESPOŁU CHUTAR
16.30-17.30
prac. muzyczna

STUDIO WOKALNE
15.30-16.30 - grupa młodsza
18.00 - 19.00 grupa starsza
s. widowiskowa

środa

PRÓBA ZESPOŁU JESIENNY LIŚĆ
16.00-17.00
s. plastyczna

PRÓBA ZESPOŁU ROZŚPIEWANY GRÓDEK
17.00-18.00
s. plastyczna

TANIEC TOWARZYSKI
17.30-18.30
s. widowiskowa
(co dwa tygodnie)

FITNESS
19.00 - 20.00
s. widowiskowa

czwartek

SPOTKANIA KOŁA GOSPODYŃ WIEJSKICH
s. plastyczna
(godzina ustalana indywidualnie)

NAUKA GRY W SZACHY
grupa początkująca
16.00-17.00
grupa zaawansowana
17.00-18.00
s. konferencyjna

piątek

ZAJĘCIA PLASTYCZNE DLA DOROSŁYCH
17.00-18.00
s. plastyczna
(co dwa tygodnie)

TANIEC TOWARZYSKI
17.30-18.30
s. widowiskowa
(co dwa tygodnie)

sobota

ZAJĘCIA TANECZNE HIP-HOP
Grupa młodsza 13.00-14.00
Grupa starsza 14.00-15.00
s. widowiskowa

PRÓBA ZESPOŁU VENA
godz. ustalana indywidualnie

WWW.GCKGRODEK.PL
GRODEKGCK
GCKGRODEK
GCK GRODEK















WERNISAŻ WYSTAWY „KARO W GRÓDKU" | 22.10.2022 r. | Fot. Radek Kulesza - GCK w Gródku

ZAPRASZAMY | ZAPRASZAMY | ZAPRASZAMY | ZAPRASZAMY| ZAPRASZAMY

WÓJT GMINY GRÓDEK ORAZ GMINNE CENTRUM KULTURY W GRÓDKU
SERDECZNIE ZAPRASZAJĄ NA

GMINNE OBCHODY ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI

11 listopada

Program uroczystości 11 listopada:

- godz. 11:30 – uroczysty przemarsz z placu szkolnego, złożenie przez władze i delegacje kwiatów przy Pomniku Grunwaldu i Pomniku Pamięci Poległym w parku;
- godz. 12:00 – „Niepodległa do hymnu" – wspólne śpiewanie Hymnu Państwowego przy pomniku Grunwaldu;
- godz. 12:30 – Program artystyczny w wykonaniu dzieci z Przedszkola Samorządowego, Szkoły Podstawowej oraz grup działających przy GCK (sala widowiskowa);

Po zakończeniu części artystycznej odbędzie się podsumowanie projektu pn. „Inicjatywy lokalne mieszkańców Gminy Gródek".

Delegacje instytucji, służb mundurowych, stowarzyszeń lub osoby prywatne, które chcą złożyć kwiaty przy pomnikach w ramach gminnych obchodów, prosimy o potwierdzenie swojej obecności do 7.11.2022 r. – mailowo: rkulesza@gckgrodek.pl lub osobiście w GCK.

ORGANIZATORZY: Gmina Gródek; Gminne Centrum Kultury w Gródku

PARTNERZY: Przedszkole Samorządowe w Gródku; Szkoła Podstawowa im. Partyzantów Braci M. i A. Chrzanowskich

niepodległa

Projekt realizowany w ramach obchodów stulecia odzyskania niepodległości oraz odbudowy polskiej państwowości

Ścianka z reformami

Relacja z wernisażu wystawy „Karo w Gródku"

Jak duże zainteresowanie wystawą o Karo było podczas wernisażu, można się przekonać, patrząc na grupowe zdjęcie pracowników tego zakładu. To ważny temat dla nich, dla ich rodzin, sąsiadów i w ogóle wszystkich mieszkańców Gródka. Dlatego 22 października przybyli tłumnie do GCK, które jest organizatorem tego wydarzenia. Bo można chyba śmiało postawić tezę, że każda rodzina w Gródku ma kogoś, kto był związany z zakładem Karo – babcię, dziadka, mamę, tatę, ciocię, wujka…

- Niech ta historia o Karo trwa wiecznie – takimi słowami podsumowała film „Ostatni wychodziłem z zakładu" dyrektorka GCK w Gródku Magda Łotysz i zarazem reżyserka tego kilkunastominutowego filmu, który obejrzeli w sali widowiskowej wszyscy przybyli na wystawę. Niejedna osoba otarła łzę, kiedy na ekranie płynęły wspomnienia bohaterów dokumentu (można go obejrzeć na kanale YouTube GCK) – Sergiusza Cywoniuka, Marii Czołomiej, Niny Supronowicz, Anny Seweryn przeplatane starymi fotografiami. Taki też był główny cel wystawy – ocalić od zapomnienia, powspominać, przypomnieć atmosferę dawnego zakładu. A wszyscy, z którymi rozmawialiśmy, bardzo dobrze wspominali Karo.

Kiedy pojawił się pomysł zorganizowania tej wystawy (a krążył nam po głowach od dawna, 5 lat temu GCK zorganizowało wycieczkę do budynku Karo, która cieszyła się dużym zainteresowaniem), zastanawiałyśmy się z Magdą, jakie pamiątki po najsłynniejszym zakładzie w Gródku ludzie mogliby przynieść. Bo od początku było wiadomo, że formuła zostanie taka jak na naszych ostatnich wystawach (poświęconej np. PRL w Gródku, tkaninom wytkanym na krosnach w gminie Gródek, czy ręcznikom obrzędowym). Ludzie pożyczają nam swoje prywatne eksponaty, z których „układamy" potem całość. Na nasz apel zareagowało bardzo dużo zainteresowanych osób, które są współtwórcami wystawy „Karo". Jakie pamiątki przechowują w swoich szafach, regałach? Minęło 27 lat od zamknięcia zakładu, a tam ciągle mieszkają (często jeszcze z metkami) kalesony, dzianinowe bluzki z długim i krótkim rękawem (widać, że ulubionym kolorem był niebieski z różnymi wzorami), nawet, tkaniny, z których je szyto, majtki typu reformy, dzianinowe garsonki, kolorowe fartuchy, w których siadało się do maszyn. Oczywiście słynne jubileuszowe ręczniki (ręka w górę, kto ich w domu nie miał?). Udało się również pozyskać maszyny do szycia, zegar ze stołówki, szklanki, filiżanki. Pani Jola Soroczyńska przyniosła swoją pracę magisterską na temat Karo. I oczywiście mnóstwo fotografii i dokumentów.

Ania przyniosła w dniu wernisażu starą legitymację siostry, która pracowała w Karo z 1981 r. Romek z Adamem przypominają karowskie choinki, do dziś pamiętają smak rarytasów. - Ale fajna ta ścianka z majtkami – reformami – śmieje się Ewa. - Cały rok czekaliśmy na sezamki i pomarańcze, była też chałwa. – Niedawno w szafie znalazłam koszulę nocną, jeszcze z metką. I maszynę overlock mam z Karo. Mama przez całe życie pracowała w Karo. – mówi Asia. – Szkoda, że nie poruszyliście wątku o małżeństwach zawartych dzięki Karo. To osobny temat. – śmieje się. Przy ręcznikach dyskusje, kto jeszcze ma i nawet używa. – Jestem na zdjęciu, byłam brygadzistką, 28 lat w Karo. Bardzo dobrze Karo wspominam. Mam do Was duży szacunek, że zrobiliście taki fajny film i wystawę. Dusi trochę w środku. – mówi jedna z pracownic. Dla wielu osób to była pierwsza i ostatnia praca. Niestety, niektórzy tak jak pan Zenek pracował tu tylko 7 lat, jego przełożonym był pan Sergiusz Cywoniuk. – Człowiek wiązał nadzieję, z zakładem, starsi przeszli na emeryturę. Pomimo to, dobrze wspomina Karo.

Największe poruszenie przy zdjęciach. Szukają siebie, znajomych, słychać komentarze, gwar na holu. Pani Marysia Miruć na fotografii z 1964 r. ma 26 lat. – Chyba nikt by mnie na niej nie poznał. A wystawa cudo. A tu na fotografii moje wszystkie brakarki, byłam brygadzistką. - Wymienia nazwiska. Trzeba przyznać, że udało nam się zgromadzić całkiem pokaźny zbiór zdjęć przedstawiających historię Karo. Są te z najwcześniejszych lat, dużo wycieczkowych. Dzięki uprzejmości Pawła Grzesia mogliśmy pokazać zdjęcia Sylwestra Jarockiego prezentowane na wystawie w 2010 r., która miała miejsce w Karo. Praktycznie wszystkie fotki są czarno-białe z kilkoma wyjątkami. O jednym była mowa powyżej – wystawa w 2010 r, drugie to demontaż neonu, a trzecie - wycieczka do budynku Karo ciesząca się bardzo dużym zainteresowaniem zorganizowana przez nasze GCK pięć lat temu.

Pani Wiera mówi, że wysoka frekwencja na wernisażu była do przewidzenia. Tyle osób na nią czekało. Liczne słowa podziękowań i wzruszenia tego wieczoru są chyba najlepszą odpowiedzią, że jest to bardzo potrzebna i wartościowa wystawa.

Wystawę będzie można oglądać do końca listopada w godzinach pracy GCK.

Bardzo dziękujemy naszym współtwórcom wystawy, którzy przynieśli pamiątki z Zakładu Karo. Oto oni: *Mikołaj Wawreniuk, Maria Czołomiej, Wiera Tarasewicz, Maria Wasilczyk, Jacek Janiel, Sergiusz Cywoniuk, Radek Kulesza, Nina Supronowicz, Anna Gogiel, Ewa Onopryjuk, Anna Dzienisik, Nadzieja Łapińska, Irena Siemionczyk, Jolanta Bójko, Małgorzata Kondrusik, Ludmiła Samsonik, Ala Hajduczenia, Irena Matysiuk, Barbara Sajewska, Eugenia Kozioł, Halina Popławska, Irena Bućko, Adam Mieleszko, Dorota Gorbacz i Raisa Gorbacz, Alina Gobiec, Paweł Grześ, Sylwester Jarocki, Ala Sawicka, Anna Seweryn, Maria Miruć, Jolanta Soroczyńska*

Dorota Sulżyk▲

Rozmowa z Sergiuszem Cywoniukiem

- magazynierem fabryki „Karo"w Gródku

Pan Sergiusz przez całe życie był związany z Karo. Nie dość, że pracował w zakładzie jako magazynier, to jeszcze z własnego domku, który tuż obok ośrodka zdrowia, budynki oglądał i ogląda na co dzień, Pan Sergiusz przygotował się do spotkania. Kiedy z Magdą i Radkiem przychodzimy, aby nagrać na kamerę jego opowieść o Karo, pokazuje artykuły, wycinki z gazet, zdjęcia…

Dorota Sulżyk: Kiedy Pan rozpoczął pracę w Karo?

Sergiusz Cywoniuk: W 1962 r. Pamiętam pierwszy dzień. Przyszedłem na portiernię, a Władek Muszyński, który był kierownikiem w transporcie, mówi, żeby się przebierać i jechać w delegację do Bartoszyc. Bo wtedy były jeszcze Bartoszyckie Zakłady, a nie Karo. I tak przez dwa lata prawie codziennie delegacje i delegacje. Przywoziłem surowiec i wywoziłem gotowe wyroby. A później przeszedłem do magazynu. 34 lata w Karo przepracowałem. Tu było dużo różnych przebojów i dobrych, i złych. Ale ogólnie, to dobrze było. Do pracy miałem blisko, wystarczyło przejść przez ulicę.

DS: Widział Pan nawet z okna swego domu, jak to się wszystko rozbudowuje. A jak wyglądało to miejsce w 1960 r. jak Pan tu przyjechał?

SC: Tego budynku, w którym

teraz Bokwa ma piekarnię, nie było. Naprzeciwko basenu tego pierwsza hala. To tylko ona była. Była rozwalona, wykończyli ją. I przenieśli do niej szwalnię, która była przy tym budynku, gdzie komin stoi. Tam była pierwsza hala, już jej nie ma. Potem ta naprzeciwko basenu. I potem zaczyna się ostatnia budowa i magazyn dzianiny, pakownia, i cała hala produkcyjna ze stołówką, biurem. To wszystko pod jednym dachem było. I później to wybudowali, po paru dobrych latach.



Fot. Radek Kulesza | GCK w Gródku

Tu przed wojną było dużo fabryk. Przedwojenne żydowskie fabryki były tu, gdzie był żłobek i przedszkole, gdzie remiza, Choruży.

DS: Co szyto w latach 60.?

SC: Szyto ponad 20 tys. dziennie. A dni mało. To była bielizna głównie, przeważnie damska i dziecięca.

DS: Co należało do Pana obowiązków jako magazyniera?

SC: Trzeba było przyjąć dzianinę - 10, 12 belek, to było na kilogramy, nieraz były to dwa samochody. I wydawać na krojownię. Potem przeszedłem na magazyniera gotowych wyrobów i zostałem nim do końca, do 1995 r. Nie chciałem, bo przyzwyczaiłem się już do poprzedniej pracy, ale mistrzyni Żugajowa powiedziała, że mi pomogą.

DS: Ta praca w Karo była dobrze płatna? Przynajmniej wszyscy pracownicy tak mówią.

SC: Według innych firm to dobrze było. Jak już to wszystko padło, to nie było zbytu, ciężko było sprzedać towar. Ale jeszcze trochę szyto i udało się wszystko posprzedawać. Nasze rzeczy szły do Niemiec, Finlandii, Norwegii, Szwecji, ZSRR. TIR-ami wywozili. Najwięcej Niemcy brali - koszule i kalesony, koszule i kalesony. Komplety, trzeba było elegancko zapakować i do Niemiec. A Niemiec najprawdopodobniej przepakowywał i dalej gdzieś to szło.

Magda Łotysz: A jak kierownik radził sobie z taką ilością ludzi?

SC: A co kierownik? On miał ludzi, którzy za swoje odpowiadali. Gorzej miał produkcyjny kierownik, który musiał wszystkiego dopilnować. I szwaczki, i mechaników. Za mojej kadencji był Kondrusik, a potem Grycuk. Był jeszcze kierownik techniczny i kierownik produkcji. Czesław Ślusarz był kierownikiem produkcji, facet z Siedlec był też kierownikiem produkcji, a kierownikiem technicznym - Jurek Karpiuk.

MŁ: Dużo kobiet do Gródka przyjechało do pracy w Karo. Jak one sobie radziły?

SC: Bardzo dużo. Mieszkały na wynajętych kwaterach. Szukały mężów, wszystkie za mąż powychodziły. Przyjechały z Łodzi – Żugajowa i Stasia Żukowska. Większość kobiet już tu została. Dużo do przerobu było. A brakowało ludzi, to wożono po wsiach wykroje, maszyny, dodatki. Było chałupnictwo. I to tak przez parę lat. Te kobiety po szkole włókienniczej dostały mieszkania w tym bloku naprzeciwko szkoły.

DS: Zakład Karo dbał o swoich pracowników? Bloki, żłobek, przedszkole…

SC: Tak, to wszystko Karo pobudowało. Część bloków spółdzielnia z Michałowa zbudowała.

MŁ: A paczki były?

SC: Drobnostki takie. Rajstopy, kwiatek na Dzień Kobiet. Bo tyle paczek narobić, to trzeba kupę forsy.

DS: Czy dobrze to wszystko było zorganizowane w Karo?

SC: Ja wiem, czy dobrze! Wszystko funkcjonowało. Miejsca starczało. Karo było jeszcze w pustej hali. Na szycie miejsca starczało. Szatnia była ogromna, bo jak 300 osób odejdzie od maszyn, żeby się ubrać, to musiało być miejsce.

DS: A kobiety rozmawiały jak szyły? Wesoło było, gwarno?

SC: Rozmawiały wtedy jak kanapki jadły. Najczęściej chodziły na stołówkę, ale czasem jadły też przy maszynach, bo nie chciało się chodzić. Bo jak szyły i maszyny chodziły, to rozmowy nie było, bo huk.

MŁ: Czy zimą było ciepło w tej hali?

SC: Nie bardzo. Ci, którzy siedzieli w pierwszym rzędzie od okien, to dla nich dawało po nogach.

DS: A spotykaliście się po pracy? Może na jakichś sylwestrach?

SC: Imprezy były w świetlicy. Każdy przychodził ze swoją flaszką. Była orkiestra, takie samouki grały. Na imprezy przychodził, kto chciał. Wycieczki były, ale nie miałem jak jeździć. Na zastępstwo nikogo nie weźmiesz, bo trzeba było robić remament. Pojeździłem w delegacje przez pierwsze dwa lata pracy.

MŁ: Wspominał Pan, że ostatni wychodził, jak zamknęli Karo. Może Pan jeszcze więcej powiedzieć o ostatnim dniu pracy?

SC: Tak, ostatni wychodziłem z zakładu. Tylko kierownik został. Zostawiłem mu klucze i powiedziałem – do widzenia. Ja poszedłem razem ze wszystkimi. Ale jeszcze sporo towaru było w magazynie. Siedlce nie chciały brać. Kierownik powiedział: - zostanie Pan jeszcze, może co sprzeda? Kobiety wychodziły w kwietniu, a ja byłem do września. I z półtorej miesiąca byłem sam. Teraz to są komputery, nie problem napisać. Trzeba było samemu siedzieć i pisać. Szkoda było, pobudowali te hale, może nie takie wygodne, jak ktoś sobie marzył, ale ludzie szyli, robili. Zarobki były dobre.

DS: To był na pewno szok?

SC: Kobiety niektóre płakały, te młodsze zwłaszcza. Bo starsze odeszły na emeryturę. Ja też odszedłem na emeryturę.

DS: Każdy w Gródku ma w rodzinie kogoś, kto był związany z Karo. ***(Rozmawiamy o naszych bliskich, którzy tam pracowali. Wiele osób pan Sergiusz kojarzy).***

SC: Tak, dużo ludzi. Moja żona pracowała, siostra. Żona z zawodu była krawcową, to nie miała problemu. Trzeba było uczyć się obsługi maszyn. Niektórzy bali się. Bywało, że jak włączy się taką głośną maszynę, to taka 18-latka przestraszy się.

DS: A pamięta Pan neon z Karo?

SC: O, było trochę historii z nim! BHP nie pozwalało włączyć. Świecił, ale może tylko przez parę dni, później już nie świecił. Później jeszcze raz zapalili, i odłączyli.

MŁ: Teraz ten neon jest w Muzeum Neonów w Warszawie. I świeci.

SC: Za ten napis to żona dyrektora z Siedlec dostała dużą nagrodę, bo to jej pomysł. Był konkurs.

MŁ: Ale ma Pan wszystko zadbane – dom, podwórko.

SC: Mam 83 lata, całymi dniami na podwórku, nie lubię siedzieć w domu. Mam ogród. Trawka rośnie.

(Pokazuje różne piękne rzeczy ze słomy, które robił.) – To było moje zajęcie. Ramki, obrazki. Tu mało zostało. Porozbierali. Trzeba dobrą słomę dobrać, rozciąć, namoczyć i wyprostować. I potem się układa, przykleja. To szybko potem idzie, tylko trzeba znać tajemnicę. Podpatrzyłem technikę u takiego jednego faceta bez ręki. I pomyślałem, że ja nie jestem gorszy. Do Cepelii woziłem. Pracowaliśmy z żoną na zmiany. Ona do roboty i ja z dziećmi w domu. One sobie bawią się, a ja sobie kleję.

ROZMAWIAŁY
DOROTA SULŻYK I MAGDA ŁOTYSZ▲

Bardzo polubiłam dwuigłówkę

Wspomnienia Niny Supronowicz



Fot. Iarchiwum Nuny Supronowicz

2 stycznia 1968 r. skończyłam 18 lat i w dniu moich urodzin zatrudniłam się w Karo. Do pracy przyjął mnie kierownik Kondrusik. Przyjechałam na ranną zmianę, nie wzięłam nawet ze sobą kanapki. W pewnym momencie wyłączono maszyny i poszliśmy na przerwę na stołówkę. Siedziałam - taka młoda dziewczynka bez kanapki. Podeszła do mnie wtedy Gienia Łakiel i powiedziała, że podzieli się ze mną swoją kanapką.

Przez 9 miesięcy miałam takie przyuczanie, nie dawano jeszcze produkcji, tylko szmatki z dzianiny na overlocku. Bardzo mi się ta praca podobała. Dziewczyny były bardzo miłe, pokazywały jak włączyć, wyłączyć maszynę. Potem szyłam też i na innych maszynach. Moją zespołową była Gienia Żukowska, a mistrzynią na naszej zmianie Alina Żugaj. Szyłam na różnych maszynach, byłam spokojną dziewczyną, umiałam szyć, to przerzucano mnie jak któraś szła na urlop, na inne maszyny. Nie bardzo byłam zadowolona z tego powodu, chciałam szyć na tej jednej, którą dobrze opanowałam. Potem szyłam na dwuigłówce, podkładałam doły w bluzach, wciągałam gumę do kalesonów, nawet na zdjęciu, które pożyczyłam na wystawę, właśnie to robię. Bardzo polubiłam dwuigłówkę i na niej szyłam najdłużej. Szyłam też na autolapie, overlocku, dziurkarce, lamówce.

Szyłyśmy na akord. Każda z nas starała się, żeby jak najwięcej uszyć. Jedna zmiana była od 6-ej do 14-ej, i tak przez cały tydzień, a potem od 14-ej do 22-ej. Jak rano przychodziłam do pracy, maszyna była czysta, kosz opróżniony, trochę było produkcji, bo poprzednia zmiana zostawiała zawsze trochę roboty, żebym nie siedziała bezczynnie. I ja tak samo robiłam. Tak współpracowałyśmy. Było bardzo dużo produkcji, żeby tylko człowiek mógł to przerobić. Za tę swoją pracę na akord dostawałam dyplomy np. wykfalifikowanego pracownika.

Karo wspominam bardzo mile, bo wszystkie szwaczki były jak jedna rodzina. Jedna drugiej się zwierzała, kawały opowiadałyśmy, przepisami dzieliłyśmy się. Nie powiedziałabym, że było ciężko, byłam młoda, silna. Czas bardzo szybko mijał. Robota była czysta. Były wycieczki, wspólne Sylwestry, odwietki, imieniny, urodziny. Wesoło było. Miałam kilku kierowników – Kondrusika, i z Siedlec Kubiaka, i Czesława Ślusarza, i Grycuka Mikołaja.

Pracowałam do końca, do maja 1995 r., dostałam wypowiedzenie i przeszłam na kuroniówkę. To było przykre, chciało się jeszcze pracować, trzeba było dzieci wychowywać. Żałuję, że zakład się rozwiązał, robota była pewna, nie tak jak w dzisiejszych czasach, nie trzeba było martwić się o jutro. Szło się na zwolnienie i się wracało. Bardzo dobrze było.

Cieszę się, że będzie ta wystawa, że będzie można wszystko przypomnieć.

Opracowała
Dorota Sulżyk▲

Byłam brakarką

Wspomnienia Anny Sewery



Fot. kadr z filmu o Karo

Przyjechałam do Gródka spod Augustowa 1 września 1974 r., miałam wtedy 19 lat. Uczyłam się w zawodówce w Augustowie, przyjechał do nas kierownik Kondrusik z Karo i zapraszał do pracy. Miejscowe gródeckie dziewczyny mówiły na nas „nawałacz, szpulki, poprzyjeżdżały i chłopców gródeckich pozabierały”. Swego męża poznałam w Gródku, pracował w GS, w biurze. Nie rozumiałam języka, ja już teraz to „po prostu” umiem mówić. Pamiętam, jak pierwszy raz poszłam do Boryku, oglądam się, każdy „po rusku” rozmawia, myślałam, że za granicę przyjechałam. Był u nas lekarz zakładowy Łysiuk, wziął moją książeczkę i mówi: Z takich pięknych stron Pani przyjechała tu? A teraz mi się tu w Gródku bardzo podoba. Ja pojadę w swoje strony i wracam tu szybko.

Najpierw byłam szwaczką, potem na krojowni rysowaczką, a potem kierownik Kondrusik wziął mnie do brakarni. Na brakarni kontrolowałyśmy gotowe wyroby. Najpierw szłyśmy do szatni przebrać się, brałam swoją teczkę ze stemplami – I gatunek, II, wyrób niepełnowartościowy, sprawdzałyśmy towar i dziesiątkami wrzucało się go do wózka. I to szło na pakownię i wiozło się np. do Siedlec. Były przerwy, szliśmy na stołówkę zjeść swoją kanapkę, napić się kawy, były też obiady. Z Karo wspomnienia mam bardzo dobre. Ja tu dzięki Karo to i gotować się nauczyłam, dzieliłyśmy się z dziewczynami przepisami.

Co najlepiej wspominam z zakładu? Dziewczyny przyjęły mnie z przyjemnością. Na brakarni były też starsze ode mnie, ale wszystkie sympatyczne. Jeździłam na delegacje. Byłam w Poznaniu, Warszawie, Ostródzie, Koninie. Pracowałyśmy tam jako brakarki. Dobrze wspominam kierownika. Miałam szczęście. Były różne imprezy. Należałam do Rady Zakładowej, organizowaliśmy zabawy biletowe. Z dziećmi na choinkę przychodziłam. Jak jeździliśmy z Rady do Siedlec, to i śpiewaliśmy w autobusie. Byliśmy na wycieczkach - w Łodzi, Warszawie… Na „odwietki” chodziliśmy, wesoło było.

Teraz patrzę z żalem na budynek Karo. Jak ostatni raz wyszłam z Karo, to tak płakałam, że drogi do domu nie widziałam. Jak Karo się skończyło, to ciężko było. Teraz to już dobrze, niekiepska emerytura. W Karo mieliśmy bezprocentowe pożyczki, często je braliśmy. Spłacaliśmy jedną i braliśmy drugą. Przychodziliśmy jeszcze do zakładu „na pusto”, mieliśmy nadzieję, że coś się zmieni.

Opracowała
Dorota Sulżyk▲

Klepanie kotletów, smażenie...

Wspomnienia Marii Czołomiej


Fot. archiwum Marii Czołomiej

Stołówka Karo została uruchomiona w październiku 1974 r. Załoga była zatrudniona przez GS. Myśmy zaczęli sprzedawać pracownikom abonamenty w biurze Karo na cały miesiąc. Mogli również przychodzić na obiady konsumenci z Gródka, którzy chętnie z tego korzystali. Były dwa jadłospisy – jeden dla pracowników, drugi dla pozostałych chętnych z Gródka - kilka dań do wyboru. Przychodzili do nas pracownicy, ich dzieci. Stołówka była w tym miejscu, które odkupił pan Bokwa. Byłam na stanowisku szefa kuchni, a kierownikiem była Nina Cywoniuk. A gdy otworzono restaurację w Gródku, prezes GS zabrał mnie do restauracji. Pracowałam tam kilka lat. Potem z powrotem zabrano mnie do KARO i tym razem zostałam już pracownikiem Karo. Wtedy gotowaliśmy już zupy regeneracyjne z wkładką mięsną dla pracowników z całej gminy, przyjeżdżali nawet z Zubrów, Łużan, Nadleśnictwa, GS, Karo. Gotowaliśmy też dla pracowników na śniadania zupy mleczne, które odbierano od nas w termosach. Piekliśmy też pączki i biszkopt i sprzedawaliśmy je dla pracowników. Potem zaczęliśmy też udostępniać salę dla pracowników na wesela. Robiliśmy chrzciny, bale sylwestrowe, to były fajne składkowe imprezy.

Mój dzień pracy? Menu planowałyśmy wspólnie z panią kierownik Niną Cywoniuk. Było wysyłane do Sanepidu do zaakceptowania. I dekadowy jadłospis musiał być ściśle przestrzegany, mieliśmy kontrole. Zaczynaliśmy pracę o 7-ej, często jeździłam do naszej masarni po mięso. Stołówka była dobrze wyposażona, mieliśmy patelnie i kotły elektryczne, nasza kuchnia była bardzo duża. I zaczynała się robota. Klepanie kotletów, smażenie. Obiad był od 13-ej do 15.30. Kawę gotowano w małej kuchni na terenie zakładu Karo. Tam też rozdawano zupę mleczną. Sami robiliśmy przetwory, żeby było taniej, kisiliśmy kapustę, ogórki. Mieliśmy kontrole w stołówce. Sprawdzano, czy dałam wszystko, co napisałam w karcie kalkulacyjnej. Sanepid nas potwornie męczył.

Jak wspominam pracę? Załoga była bardzo fajna, każdy wiedział, co ma robić. Dzieci pracowników chętnie do nas przychodziły. Ze względu na nie robiliśmy kotleciki serowe, serniczki, pampuchy drożdżowe. Dzieci to bardzo lubiły.

Jak przeszłam do sklepu? Karo padło. Było coraz mniej ludzi, coraz mniej obiadów. I kierownictwo w 1992 r. postanowiło założyć zakładowy sklepik dla swoich pracowników, gdzie sprzedawano nasze wyroby. Ruszyła restauracja, konsumenci poszli do niej i kierownictwo postanowiło zamknąć stołówkę. Przez trzy lata pracowałam w sklepiku. Towary pobieraliśmy z naszego magazynu Karo, zamawiałam też towar z siedleckich i bielskich zakładów. Bielsk Podlaski bardziej był nastawiony na szycie dla dzieci, a nasze Karo było nastawione na męską bieliznę. A Siedlce z kolei szyły np. dużo bluzek. Po dzisiejszy dzień noszę latem te bluzki, one są z dodatkiem anilany. Nasza bielizna też była popularna, a zimy były ostre.

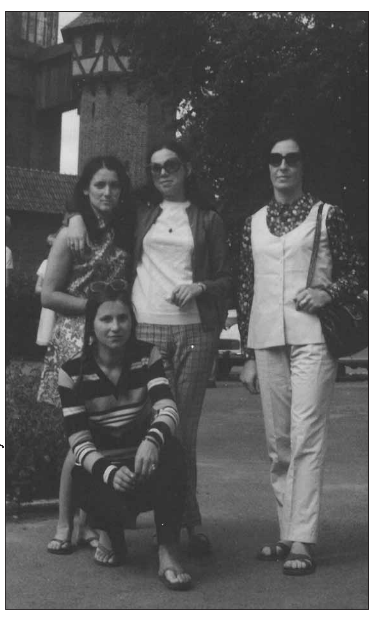
Sklep cieszył się dużym powodzeniem. Przyjeżdżali nawet klienci – handlarze z Białegostoku, którzy potem ten towar sprzedawali na rynkach. Ciężko było. Musiałam sprzedawać i jeszcze wpisywać numery, po sprzedaży musiałam zdjąć ze stanu numer. Ale potem już się wciągnęłam.

Kobiety odeszły z Karo w maju 1995 r. , ja pracowałam do września, bo sklepik był jeszcze czynny. Ale już było smutno. Bo przecież wcześniej pracowało tyle kobiet, było wesoło. W Karo pracowało trochę małżeństw. Mój mąż był hydraulikiem w Karo. Razem z nim odeszliśmy. Bo załoga tzw. poboczna została jeszcze po tym jak kobiety odeszły, sprzątała zakład, były różne przetargi. Sklepik został zamknięty, a to, co w nim zostało, wywieziono do Siedlec.

Dziś budynek Karo to ruina. Jak byłam na wystawie w 2010 r. , to przeraziłam się. Rosły paprocie, na miejscu szatni – brzozy. Ściany czarne. To był szok.

Opracowała
Dorota Sulżyk▲

Wspomnienia Heleny Gierasimczuk o Karo


Fot. archiwum Heleny Gierasimczuk

Pracę w Zakładach Przemysłu Dziewiarskiego KARO wspominam z rozrzewnieniem, ponieważ to były lata mojej młodości. Miałam niespełna 18 lat, jak przyjechałam do Gródka i dzięki pomocy pana Chimkowskiego (Kierownik Nadzoru Wiejskiego) w 1960 roku zostałam zatrudniona w Zakładzie KARO. Zawsze mi mówiono, że „mam sprytne ręce, że jestem dokładna, pracowita i zaradna", dlatego, gdy była taka potrzeba sadzano mnie przy różnych maszynach, a było ich sporo: laptop, owerlok, dwuigłówka, lamówka, stebnówka, muszelka -na wszystkich szybko musiałam się nauczyć pracować. Mile wspominam Ś.P. pana Rogaczewskiego, który zatrudnił mnie już po 3 tygodniach na akord (normalnie na akord zatrudniano dopiero po 3 miesiącach pracy). Po jakimś czasie powierzono mi funkcję zespołowej. Musiałam nadzorować zespół 30 młodych dziewcząt i kobiet (wszystkie pracowałyśmy w fartuchach służbowych i obuwiu zdrowotnym). Pamiętam twarze ich wszystkich, niestety nie mogę przypomnieć wszystkich nazwisk, imion - przepraszam… Były to: Stasia Jurczuk, Stasia Grzybek, Teresa Wasilewska, Tamara Maciejewska, Halinka Kondrusik, Wala Wawreniuk, Stasia Prószyńska, Miecia Łapińska, Ewa Bura, Raisa Konończuk, Nadzieja Mieleszko, Gienia Lisowska, Wacława Klimuszko, Irenka Fidziukiewcz, Gienia Mielesza, Mariola Zawadzka, Janina Gierasimczuk, Lidia Jarocka, Nadzieja Arciszewska, Krysia Molska, Krysia Żukowska…- serdecznie pozdrawiam (niestety dwóch z nich już nie ma...) Pracowałyśmy na dwie zmiany, w godzinach: 6.00 -14.00 oraz 14.00 - 22.00, a gdy trzeba było (np. wojsko potrzebowało bieliznę, albo trzeba było wypracować normę)

– pracowałyśmy również w nocy. Lekko nie było… Ale były też i miłe chwile, np. kwiaty i drobne upominki na Dzień Kobiet, wyjazdy na wycieczki zakładowe, wspólne żarty przy kawie zbożowej lub zupie mlecznej w zakładowej stołówce. W KARO pracowałam do roku 1985. Żal mi teraz patrzeć na ruiny budynków zakładowych, które przez wiele lat były chlubą Gródka, gdzie pracę miało tak wiele ludzi nie tylko z naszej gminy, ale i z całej Polski…Dlatego miło mi jest, że ktoś chce czasy świetności Zakładu KARO ocalić od zapomnienia, dziękuję za to, myślę, że nie tylko w swoim imieniu.

Opracowała
Małgorzata Kondrusik ▲

Historia KARO w Gródku

• Zaliczenie zakładu w Gródku – od przełomu stycznia i lutego 1945 roku – w skład Zjednoczenia Fabryk Włókienniczych (na zasadzie podmiotu gospodarczego branży włókienniczej), podlegającego nadzorowi Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego w Łodzi.

• Przynależność powojennej Fabryki Włókienniczej nr 10 w Gródku, obejmującej posesje usytuowane przy ul. Fabrycznej w Gródku oraz w miejscowości Pieszczaniki, do Białostockiego Zjednoczenia Przemysłu Włókienniczego.

• Przekazanie – z datą 18.05.1954 r. – zakładu w Gródku Białostockim Powiatowym Zakładom Terenowym.

• Wpisanie zakładu w Gródku, ul. Fabryczna 2/4 – pow. białostocki – wytwarzanie tkanin wełnianych i koców gotowych (przed nacjonalizacją Fabryka Sukna Rapelski Landau i Ska – Gródek, pow. Białystok), do rejestru sądowego obejmującego stan jednostek organizacyjnych Białostockich Zakładów Przemysłu Wełnianego im. Dyr. Sierżana.

• Przygotowanie miejsca na czesalnię wełny w starej hali, gdzie dzisiaj mieści się kotłownia KZB oraz stworzenie prowizorycznej wykończalni w fabrycznej świetlicy.

• Podjęcie produkcji gwoździ i wózków transportowych (jako skutek kolejnych prób reorganizacji) w zakładzie kierowanym przez Anatola Kondrusika, znajdującym się w hali fabrycznej.

• Zorganizowanie w Gródku produkcji tzw. małej konfekcji – kołder, różnego typu płaszczy, koszul, bielizny, itp. w strukturach organizacyjnych Terenowych Zakładów Przemysłu Lekkiego w Białymstoku.

• Przekazanie przez przemysł terenowy w czerwcu 1959 roku zakładu w Gródku pod nadzór Bartoszyckim Zakładom Przemysłu Dziewiarskiego w Bartoszycach. Przejęły one istniejącą bazę lokalową, zatrudnienie znalazło 46 pracowników stałych i 30 chałupników. Kadra kierownicza i fachowcy przyjeżdżali z Bartoszyc. Nad stróżówką dobudowano nadbudówkę i zlokalizowano tam pokoje gościnne. Biuro fabryczne mieściło się na miejscu obecnego budynku biurowego KZB. Zakład dziewiarski mieścił się w wyremontowanych ruinach fabryki pożydowskiej. Powstała tzw. „stara szwalnia" z pakownią i magazynem wyrobów gotowych. Uzbrojono też teren, zrobiono oczyszczalnię ścieków, utwardzono wewnątrzzakładowe drogi.

• W przededniu Nowego 1964 Roku Bartoszyckie Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego w Bartoszycach przekazały zakład w Gródku k/Białegostoku pod nadzór Zakładom Przemysłu Dziewiarskiego „Karo" w Siedlcach.

• Pierwszy blok zakładowy został oddany do użytku w 1961 roku,



Fot. archiwum Sergiusza Cywoniuka

potem powstały następne. Na początku lat 70. wybudowano przyzakładową stołówkę. Nad portiernią utworzono pokój lekarski, w 1974 roku dobudowano budynek przyzakładowego ambulatorium. 1 września 1977 roku przekazano do użytkowania żłobek na 80 miejsc i przedszkole na 120 miejsc.

• 25 maja 1964 roku w Łodzi wydana została decyzja, podpisana przez Dyrektora Zjednoczenia Przemysłu Dziewiarskiego i Pończoszniczego, (któremu podlegały Siedleckie Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego), o zatwierdzeniu założeń budowy w zakładzie w Gródku budynku z przeznaczeniem na magazyn dzianiny, odpadków i krojowni.

• W latach 1972 – 1973 oddano do użytku nowoczesną halę produkcyjną o powierzchni 5800 m².

• W opróżnionym budynku „starej szwalni" utworzono magazyn techniczny i magazyn wyrobów gotowych.

• Po 10 latach zakład liczył 414 osób, w tym 88% stanowiły kobiety.

• W Zakładzie Produkcyjnym w Gródku istniały trzy zasadnicze działy produkcyjne: krajalnia, szwalnia i pakownia. Pracowało biuro zakładowe, w którym zatrudnionych było ok. 10 osób, kierowniczką była Luba Aleksandrowicz. Były również magazyny i spedycja, ponieważ materiały do produkcji przywożono z Siedlec, a wyroby gotowe tam odwożono.

• Funkcję kierownika zakładu w Gródku od początku jego istnienia do 1986 roku (przejście na emeryturę) sprawował Anatol Kondrusik. Potem zastąpił go Mikołaj Grycuk.

• W końcu lat 70. produkowano najczęściej bieliznę bawełnianą damską i męską, wysyłaną do 190 odbiorców w kraju. Potem była produkcja spódniczek z atrakcyjnej dzianiny bistorowej. Realizowano też zamówienia rządowe w zakresie produkcji bielizny dla wojska.

• W II kwartale 1969 roku zakład podjął produkcję na eksport. W kolejnych latach wyroby sukcesywnie były eksportowane do: Norwegii, Anglii, Finlandii, Stanów Zjednoczonych, Libii, ZSRR. Liczebność załogi wzrastała, na początku lat 80. w zakładzie w Gródku pracowało prawie 720 osób. Po trzech - czterech latach zatrudnienie zaczęło spadać.

• W 1994 roku zarządzanie przedsiębiorstwem ZPDZ „Karo" w Siedlcach przejął zarząd komisaryczny.

• 1 maja 1995 roku zarządca siedleckiego „Karo" zarządził likwidację zakładu w Gródku. Pracę straciło 240 osób.

• Zarządca przeprowadził proces likwidacji zakładu. W 1997 roku przekazał gminie budynki mieszkalne (bez bloku przy ul. Fabrycznej), oczyszczalnię ścieków i kotłownię. Żłobek, przedszkole i przychodnia przyzakładowa wcześniej przeszły we władanie gminy. Do sprzedaży zostały przeznaczone świetlica, stołówka oraz nieruchomość z halą produkcyjną z maszynami i urządzeniami. Z czasem hala fabryczna, magazyny i plac pod nimi stały się prywatną własnością.

• W lipcu 2010 roku w byłej hali produkcyjnej w charakterze imprezy towarzyszącej kolejnej edycji Festiwalu Muzyki Młodej Białorusi „Basowiszcza" odbył się wernisaż wystawy fotograficznej zatytułowanej „Gródek w Karo".

• Wycieczka do tejże hali i spacer zakładowymi ścieżkami, zrealizowane przez Gminne Centrum Kultury w ramach cyklu „Śladami historii Gminy Gródek", miały miejsce 21 września 2017 roku.

Wiera Tarasewicz

Tekst ukazał się w cyklu pn. „Okruchy Ziemi Gródeckiej" w WG--HN 12/1 2017/2018

Wieści z Biblioteki



Spotkanie autorskie z Urszulą Gajdowską

28 października w naszej bibliotece w ramach Dyskusyjnego Klubu Książki dla dorosłych odbyło się spotkanie autorskie z Urszulą Gajdowską. Wydarzenie było współfinansowane z Książnicą Podlaską.

Pisarka mieszka w Białymstoku, pochodzi z małej wsi Rusaki koło miasteczka Mońki. Jest absolwentką Wyższej Szkoły Gospodarowania Nieruchomościami w Białymstoku, Studium Agrobiznesu w Mońkach oraz Ekonomii na Uniwersytecie Białostockim. Autorka zadebiutowała powieścią pt. "Zadziorna baronówna". Jest to pierwszy tom serii "W Dolinie Narwi", której fabuła rozgrywa się na Podlasiu w pierwszej połowie XIX wieku.

Urszula Gajdowska opowiedziała nam nie tylko o tej książce, ale i o całej serii. Każdy mógł zadać pytanie. Dowiedzieliśmy się, jak została pisarką, co ją inspiruje do pisania, jakie ma plany na przyszłość. Pani Ula pokazała nam własnoręczne szkice, które przybliżyły nam sylwetki bohaterów.

Na spotkaniu przy kawie, herbacie i cieście podsumowaliśmy dotychczasowe spotkania DKK w Gródku. Kobiety należące do Klubu otrzymały od nas i od pozyskanego sponsora „Przyjaciele Kawy"- https://www.przyjacielekawy.pl/c/kawa prezenty: torbę, notesy, szklankę, kawę, długopis i zakładki do książek. Kolejne spotkanie odbędzie się 25 listopada godz. 17.00. Zapraszamy.

Katarzyna Rogacz



Lekcja programowania z robotem Photonem

20 października odbyła się pierwsza „Lekcja programowania z robotem Photonem".

Biblioteka wspólnie z Panią Małgorzata Kondrusik wychowawczynią kl. 2a ze Szkoły Podstawowej w Gródku realizuje cykl spotkań „Lekcje w bibliotece". Na pierwszym spotkaniu uczniowie poznali robota PHOTONA. Nauczyli się jak go programować za pomocą aplikacji na tablecie. Programowanie to nie tylko nauka, ale też świetna zabawa.

Zapraszamy osoby chętne na indywidualne lekcje nauki programowania w godzinach pracy biblioteki.

Nowość Audiobooki w bibliotece.

Zapraszamy do wypożyczania audiobooków. W naszej ofercie mamy 108 audiobooków na płytach CD. Jeżeli nie posiadają Państwo sprzętu do odtwarzania płyt istnieje możliwość wypożyczenia w bibliotece odtwarzacza CD (posiadamy 2 szt.)



Konkurs czytelniczy „Zaczytana jesień"

W pierwszym Dniu Jesieni Biblioteka Publiczna w Gródku ogłosiła konkurs czytelniczy. W związku z tym, że dłuższe i chłodniejsze są wieczory, aż prosi się o zostanie w domu pod kocykiem, w towarzystwie dobrej książki. Jak wiemy jest to ulubiona pora roku wszystkich czytelników. Z tej okazji dla kochanych czytelników mamy wyzwanie zostania najaktywniejszym czytelnikiem jesieni.

W naszym konkursie zostaną wyłonione osoby, które od 23.09.2022 do 01.12.2022 wypożyczą największą liczbę książek.

Uczestników konkursu podzielimy na trzy kategorie:
- dzieci 3-6 lat
- dzieci i młodzież 7-15 lat
- dorośli

Zapraszamy do podjęcia wyzwania.



Akcja #BOOM2! na komiksy i gry planszowe w bibliotece!

Informujemy, że Biblioteka Publiczna w Gródku znalazła się w gronie 100 bibliotek z całego kraju, które wezmą udział w akcji #BOOM2! na komiksy i gry planszowe w bibliotece!

Otrzymaliśmy paczkę od Egmont Polska zawierającą komiksy w języku

polskim i ukraińskim, gry karciane oraz magazyny Lego Explorer - już niedługo wykorzystamy nadesłane dobroci do przeprowadzenia wyjątkowych zajęć!

Dziękujemy Programowi Rozwoju Bibliotek Fundacja Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego za możliwość wzięcia udziału w takiej super inicjatywie!

Katarzyna Rogacz



Spotkanie autorskie z Norbertem Grzegorzem Kościeszą

We współpracy z Książnicą Podlaską w październiku w ramach Dyskusyjnego Klubu Książki dla dzieci i młodzieży w Załukach zorganizowaliśmy spotkanie autorskie z Norbertem Grzegorzem Kościeszą.

W spotkaniu wzięły udział dzieci z Niepublicznej Szkoły Podstawowej w Załukach i Punktu Przedszkolnego w Załukach.

Spotkanie było okazją do poznania ciekawego człowieka. Autora baśń i legend t.j. ''W leśnym stawie'', ''Opowieści starej puszczy'', ''Legenda o starym królu'', ''Straszne legendy hrabstwa Kłodzkiego i okolic'', oraz literatury faktu dla dorosłych. Książki te są dostępne do wypożyczenia w naszej bibliotece.

Pan Norbert jest byłym policjantem, pochodzi z Kudowy-Zdrój, obecnie mieszka w powiecie białostockim. Pisanie jest jego pasją i odskocznią od dnia codziennego. W 2020r. wygrał plebiscyt na Osobowość Roku 2019 w kategorii kultura, powiat białostocki.

Autor przeniósł nas w magiczny świat baśni i legend, opowiadając nam bardzo ciekawe historie. Dzieci były pod wielkim wrażeniem jego opowieści. Pan Norbert mówił też o tym, jak wygląda proces wydania książki, skąd czerpie inspiracje, odpowiadał na szereg pytań zadawanych przez dzieci. Uczniom szczególnie spodobała się miotła Gienia, którą nasz gość przywiózł ze sobą, każdy chciał ją zobaczyć i dotknąć. To była bardzo pouczająca i fascynująca podróż w bajkowy świat.

Ewelina Karczemna



„Wstążki frunęły za nami...

Wspomnienia o szkole w Gródku pani Eugenii Matys, z domu Olchowik

Wychowawczynią w klasach młodszych, czyli w I – IV, była pani Raisa Kondrusik, niezwykła kobieta, spokojna, delikatna. Nie podnosiła głosu, a dawała dużo ciepła potrzebnego małemu dziecku. Z cierpliwością tłumaczyła, jak napisać literkę, co poprawić i w jaki sposób. Pamiętam, że w czasie przerwy na dużym korytarzu uczestniczyliśmy w zabawach ze śpiewem. Tak było zimą, a latem przerwy spędzaliśmy na podwórzu. Obok szkoły był pusty plac, tam zimą sama przyroda robiła nam lodowisko. Jeździliśmy na łyżwach, ślizgaliśmy się po zamarzniętym rozlewisku. W szkole były narty, więc na wychowaniu fizycznym jeździliśmy na nich. Wiosną i jesienią na tym pustym placu nauczyciele rozciągali siatkę i było boisko do siatkówki. Kiedy byłam uczennicą klas starszych, należałam do drużyny piłki ręcznej. Wyjeżdżaliśmy na zawody, odnosiliśmy sukcesy. Najczęściej jeździliśmy do Czarnej Białostockiej. Mimo że nie mieliśmy dobrych ubrań ani butów, nikt nie wymigiwał się od ćwiczeń.

W szkole działał zespół taneczny, prowadziła go pani Jadwiga Januszkiewicz z domu Tomkiel. Tańczyliśmy krakowiaka, poloneza, mazurka, kujawiaka w czterech parach. Moim partnerem był Sierożka Sierżan. Pani ciągle powtarzała: „Uśmiechać się, uśmiechać się.” Jak odwracaliśmy się tyłem do widowni, Siergiej robił głupie miny, więc człowiek, chciał czy nie chciał – śmiał się. I kiedy stawaliśmy twarzą do widzów, byliśmy uradowani. Mieliśmy specjalnie zakupione stroje, były to stroje krakowskie, bogato zdobione, z serdakami wyszywanymi cekinami. Dziewczynki na głowach miały wianuszki z kolorowymi długimi wstążkami. Kiedy jechaliśmy rowerami na występy do okolicznych miejscowości, np. do Mieleszek, to wstążki frunęły za nami. Bez nas nie odbyła się żadna uroczystość, w Gródku występowaliśmy w sali fabrycznej. W czasie uroczystości chyba z okazji rewolucji październikowej wzorowi uczniowie byli wyczytywani i siedzieli na scenie, a podczas pochodów pierwszomajowych maszerowali z biało – czerwonymi szarfami z napisem „Wzorowy uczeń”. Czuliśmy się bardzo ważni, to była nobilitacja. Na uroczystości do świetlicy fabrycznej przychodziło bardzo dużo ludzi, nie wszyscy mieli miejsca siedzące. Pamiętam raz w czasie uroczystości byłam już po występie, stałam razem z mamą i starszym bratem i ktoś krzyknął, że ośrodek zdrowia się pali. A ośrodek był koło mostu, to ten duży budynek na rogu ulicy Chodkiewiczów i Zamkowej. Wszyscy się podnieśli i zaczęli przepychać się do wyjścia, mnie przycisnęli do ściany. Całe szczęście, że brat był silny i pomógł mi wyjść.

W szkole działało harcerstwo. Drużynę prowadził pan Skutnik. W budynku szkolnym u zbiegu ulic Białostockiej i Szkolnej była harcówka, tam mieliśmy zbiórki, ale często wychodziliśmy na zewnątrz. Jednym z naszych zadań było dbanie o groby poległych w czasie II wojny światowej żołnierzy i partyzantów. Razem z koleżankami opiekowałyśmy się mogiłami znajdującymi się w kącie cmentarza prawosławnego obok stodoły pana Owsiejczuka.

W szkole dostawaliśmy drugie śniadanie, najczęściej były to kromki chleba posmarowane marmoladą podwójnie złożone. Każdy z nas nosił do szkoły kubeczek na kawę zbożową. Wszystko wszystkim smakowało, nikt nie wybrzydzał, a kiedy było zimno, to jeszcze rozgrzewało. A chłód odczuwaliśmy prawie cały czas. Oprócz śniadania dostawaliśmy obiady. Do klasy przychodzili dyżurni z garnkiem, staliśmy w kolejce z miską. Wlewali nam zupę i kompot, nakładali drugie danie. Czasami były bułeczki. Kuchnia znajdowała się w oddzielnym budynku tuż obok szkoły.

Opracowała
Elżbieta Greś i Irena Matysiuk▲

Tak to było. Nazwy lokalne.



Fot. archiwum Janusza Cimochowicza

W dawnych czasach określano nazwami miejsca w obrębie danych miejscowości i tereny odległe, niezamieszkałe. Istniały potrzeby lokalizacji miejsc i osób przebywających w danym terenie. Nazwami określano łąki, pastwiska, pola, lasy, drogi, nieużytki i tereny zabudowane. Pochodzenie nazw miało kilkuwiekową tradycję, bądź ich rodowość pochodziła z czasów współczesnych. W czasach odległych i bliższych nam ludność wiejska zajmowała się rolnictwem, a nazewnictwo lokalne istniało w codziennej mowie.

Każda miejscowość miała swoje określenia miejsc. Obecnie używane rzadko, przeważnie przez osoby starszego pokolenia. Młode pokolenie tych nazw nie pamięta, lub niekiedy próbuje odtworzyć przy pomocy starszych.

Biorąc pod uwagę warunki środowiska przyrodniczego, istniały różne określenia miejsc. Tereny zasobne w żyzną glebę, o podłożu gliniastym nazywano mianem: Glinisko, Glinnik, Glinianka. Dotyczyło to m.in. wsi Wierobie, Zubki. Miejsca o bardzo słabej żyzności gleb określano jako Piaski (teren między wsiami Zubki, Świsłoczany, Zubry.) Obecność wód gruntowych, podziemnych źródeł dało początek różnym nazewnictwem. Były to: Krynica (Zubki), Łuh (Wiejki), Łużok (Glejsk), Studzieniec (Wierobie), Kołodziejczyki (Skroblaki). Mogły w tym wypadku istnieć tereny, miejsca okresowo podtapiane. Stąd nazwy przykładowo we wsi Zubki – Łużki. W niektórych miejscowościach drogi przechodzące za zabudowaniami i stodołami nazywano Zahumieniami (od wyrazu humno, czyli stodoła).

Nazwy miejsc mogły pochodzić od sposobu użytkowania ziemi. W niektórych wsiach występuje nazwa Wygon (Wyhan). Wygon to określenie pochodzące od wyrazu wyganiać (wyhaniać). Były to pastwiska, stanowiące wspólnoty gruntowe, służące do wypasu koni, bydła, owiec. Takie nazewnictwo istniało m.in. w miejscowościach: Dzierniakowo, Wierobie, Zubki.

Wypasy zwierząt na wygonach mogły być źródłem konfliktów między mieszkańcami. Ci, którzy mieszkali przy wygonach, mogli częściej i więcej korzystać z pastwisk, niż ci, którzy mieszkali dalej. Stąd pretensje, że jedni mieli więcej korzyści niż inni. A nie daj Boże, jeśli na pastwiskach chodził drób. To było dolanie oliwy do ognia. Tereny wsi sąsiadujące ze sobą miały wspólne nazwy. Stryżowsko, od słowa stryże, strzyże, to było miejsce wypasu zwierząt, głównie bydła i koni. Określenie to było wspólne dla mieszkańców Zubek i Świsłoczan. Miłaszówka to głównie pola i lasy była wspólną nazwą dla osób z Wierobi, Zubek i Narejek.

Pozostałością po dawnych drzewostanach dębowych były nazwy Dębowik (Dubowik) dla mieszkańców Zubek i Wierobi, czy też Dubawo dla ludności z Bielewicz. Tereny bagniste, trudno dostępne, niekiedy służące do wypasu bydła, czy też pozyskiwania drewna, zbioru żurawin i zbierania środków przeciwko molom, czyli gałązek bagna zwyczajnego określano nazwą: Bahan (Zubki, Zubry), Suchi Bahieniec (Zubki, Wiejki), Bahno (Dzierniakowo). Ciekawym określeniem występującym w niektórych wsiach, będącym pozostałością z dawnych czasów jest nazwa Serwitut (Dzierniakowo, Narejki). To uprawnienie chłopów do korzystania z ziemi dworskiej. Były to miejsca gorszej klasy, często nieużytki, zlikwidowane z końcem XIX wieku, dały początek wspólnotom gruntowym. Dzielinki (Zubki) to pozostałość po likwidacji pańszczyzny i nadaniu chłopom ziemi na własność. Dworne, to miejsce, w którym chłopi kupili ziemię dworską, po wyjeździe pana za granicę. Po wyjeździe właściciela majątku Gobiaty w 1915 roku do Francji (Pawła Kłobukowa) okoliczni chłopi z Narejek, Świsłoczan kupili ziemię dworską.

Palko to wspólna nazwa miejsca dla mieszkańców Zubek i Zubrów. Być może nazwa pochodzi od pali, a może jest to nazwa osobowa

Drogi miały swoje nazwy. Mogły być określane jako drogi prowadzące do miejscowości, bądź nazywane przymiotnikiem pochodzącym od nazwy miejscowości, np. Droga do Lipnik, bądź Droga Lipnicka, Daroha da Hrybaucen lub Daroha Hrybauskaja.

Niekiedy nie ma możliwości ustalenia, skąd pochodzi nazwa lokalna: określenie Szubienik na pograniczu Zubek i Narejek może sugerować, że było to miejsce straceń podczas wojen, czy konfliktów. Dlaczego taka nazwa, trudno powiedzieć. Osoby związane z danym miejscem dały początek istniejącemu określeniu. Np. Puzan (Wierobie, Narejki), Maciulisko (Skroblaki) czyżby od Macieja, Hondakowszczyzna (Wierzbie) może od Hondaka. Interesującą nazwą jest Kurhan we wsi Zubki. Jest to wzniesienie żwirowe o podłożu gliniastym otoczone drzewostanem sosnowym, rozkopane w połowie lat osiemdziesiątych ubiegłego stulecia. Czy to nasyp ziemny, a może kopiec, trudno stwierdzić. Kurhan był wspaniałym miejscem widokowym i spotkań, spacerów.

Nazwy lokalne niekoniecznie odeszły do lamusa. Chociaż zapomniane wraz z odejściem osób starszego pokolenia, zaczynają być odtwarzane, przypominane przez następców.

Na zdjęciu - widok z Kurhana na okolice, początek lat siedemdziesiątych.

Janusz Cimochowicz▲

W ogrodzie i kuchni. Odcinek siedemdziesiąty piąty

Dynia nie tylko na Halloween

Sezon zimowy i grypowy tuż tuż, ważne więc, by jak najszybciej wzmocnić swój układ odpornościowy. Dzisiejszy artykuł poświecę dyni - sezonowemu warzywu, które być może Wam w tym pomoże. Jeśli nie uprawialiście dyni w swoich ogrodach, bez problemu kupicie ją w każdym większym sklepie czy targu. Odmian dyni jest bardzo dużo. Każda z nich ma wartości odżywcze. Docenili je już meksykańscy Indianie. Dynia znalazła zastosowanie zarówno w meksykańskiej medycynie naturalnej, jak i kuchni (przepisy na przetwory z dyni są przekazywane z pokolenia na pokolenie). Pierwsze ciasto dyniowe zostało przyrządzone przez jednych z pierwszych osadników w Ameryce. Była nim wydrążona dynia wypełniona miodem, mlekiem i przyprawami, a następnie upieczona. Obecnie dynie uprawiane są przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych. Za „dyniową stolicę świata" uważa się Motron w stanie Illinois. W USA dyni używa się nie tylko w kuchni. Jest też ona symbolem Halloween, które narodziło się w

tym kraju. Jednak z tych przeznaczonych na „strachy" w Halloween niekoniecznie da się przyrządzić smaczne potrawy. Dynie dzielą się na dwie główne kategorie - jadalne i ozdobne. Dynia jest bogata w cynk i witaminę C, które są niezbędne dla zdrowego układu odpornościowego. 200 gramowy talerz zupy dyniowej zawiera ponad 11 miligramów witaminy C (19% dziennego zapotrzebowania)! Warto jeszcze dodać, że zawarty w dyni beta-karoten łagodzi procesy zapalne, pomaga również ograniczyć objawy grypy i przeziębienia. Beta-karoten - podobnie jak wszystkie karotenoidy - jest przeciwutleniaczem, co oznacza, że hamuje szkodliwe procesy oksydacyjne, a co za tym idzie - może zapobiegać rozwojowi chorób nowotworowych. Badania wykazały, że częste spożywanie dyni zmniejsza ryzyko wystąpienia nowotworu żołądka, raka piersi, raka płuc i raka jelita grubego. Beta-karoten obniża poziom złego cholesterolu. Tym samym zapobiega odkładaniu się złogów cholesterolowych w ścianach tętnic, a co za tym idzie - zapobiega miażdżycy, a dalej chorobom serca, takim jak zawał czy udar mózgu. Poza tym dynia reguluje poziom ciśnienia tętniczego. Zawarty w dyni beta-karoten zapewnia prawidłowe funkcjonowanie wzroku, zwłaszcza o zmierzchu. Witamina A, w którą jest przekształcany beta-karoten w organizmie człowieka, jest składnikiem barwnika wzrokowego występującego w



fot. Barbara Niczyporuk

siatkówce oka, pozwalającego widzieć w półmroku. Ponadto beta-karoten zmniejsza ryzyko zwyrodnienia plamki żółtej, która jest główną przyczyną utraty wzroku w starszym wieku. Udowodniono również, że może hamować rozwój kseroftalmii (zespół suchego oka) oraz zapobiegać uszkodzeniu soczewki i powstaniu zaćmy. Dynia jest także jednym z najlepszych pokarmów dla twojej skóry. Ma mnóstwo witaminy A i E, a wszystkie te witaminy skutecznie walczą ze zmarszczkami. Mam nadzieję, że tymi wiadomościami przekonałam Was do tego sezonowego warzywa.

Być może jeszcze ktoś się skusi na **ugotowanie dżemu z dyni z pomarańczą i cytryną?** Jest on aromatycznym dodatkiem do naleśników i ciast. Tak przygotowane powidła z dyni mogą stać się również doskonałym prezentem dla przyjaciół i rodziny. Dżem z dyni świetnie smakuje z korzennymi przyprawami. Stąd warto sięgnąć po imbir w proszku, otarty cynamon, gałkę muszkatołową czy kilka goździków. Potrzebujemy:1 kg dyni, obranej, pokrojonej w niedużą kostkę, 300 g cukru, 2 pomarańcze, 1 cytrynę, pół łyżeczki cynamonu, szczypta gałki muszkatołowej. Pokrojoną w kostkę dynię należy wrzucić do większego garnuszka, zasypać cukrem. Pozostawić w temperaturze pokojowej na 2 godziny, aż dynia wypuści sporą ilość soku. Następnie pomarańcze i cytrynę obrać, pokroić dość drobno, dodać do dyni razem z przyprawami. Zagotować i gotować bez pokrywki aż większość płynu odparuje, a dynia przybierze postać papki (jeśli kawałki dyni będą zbyt duże, warto je zmiksować blenderem). Przelać konfiturę do wyparzonych słoików i dobrze zakręcić. Odstawić do góry dnem. Dżem ten jest słodki i zdrowy. Jest pełen witamin i mikroelementów podnoszących naszą odporność, a to wszystko sprawia, że w sezonie jesienno-zimowym stajemy się mniej podatni na infekcje. Pozdrawiam, życząc zdrowia.

Barbara Niczyporuk▲

Wiersz

„Chočacca kryknuć"
to fragment wiersza „Jęk" Jana Doroszkiewicza.

„Chočacca kryknuć, kab nieba ŭzdryhnułasia
Strašna-hałosna, kab ludziam pačułasia,
Jak tut kanaje ich brat-čałaviek!
Hoładam zmorany, ciemravam skručany,
Pracaj niamiernaj zabity, zamučany
Moŭčki biez skarhi kančaje svoj viek!
Hinie jon… Pomač niskul nie jaŭlajecca …
Stohny ŭ pavietry jaho raspływajucca …
Ludzi nie chočuć ich viedać, ni čuć.
Što im da hetaha stohnu narodnaha?
Byccam, jak śviata, ich žyćcia vyhodnaha
Dni za dziańkami tak roŭna biahuć!
Nie da jaho im. Moj bracie zmarnovany,
Skryŭdžany, zhańblany, imi aplovany,
Tolki im siły svaje padavaj!
Tolki karmi ich ty pracaj kryvavaju,
Žyćcie dastaŭ im z raskošaj, z zabavaju,
Sam ža ty z hoładu hiń, padychaj…
Ech, niebaraka! Kali ty padymieššia
Mocnaj ścianoju , jak chvalaj uzdymieššia,
Skazaci ŭsim, što i ty čałaviek!
Čy mo pakory spradvieku navučany
Ciemravam viečnym, niadolaju skručany,
Hetak ŭ pakucie žyć budzieš ŭvieś viek?"

„Chciałbym tak krzyknąć, by niebo zadrżało,
Głośno i strasznie, by się ludziom słyszało,
Że tutaj kona i pada ich ludzki brat.
Głodem zmożony, ciemnotą skręcony,
Pracą nad siły zabity i zamęczony
Milcząc, bez skargi, kończy swój wiek.
Ginie on… Pomocy nie da mu świat.
Jęki w powietrzu się rozlegają,
Ludzie nie chcą ich słyszeć ni czuć.
Cóż im do tego jęku narodu?
Ich dni, jak święto, ich życie wygodne
I lecą za dniami dni równo, bez trwóg.
Cóż im do niego? Mój bracie, na straty
Już przeznaczony, opluty, zhańbiony,
Tylko im siły swe oddaj, po grób!
Tylko się żywią twą pracą krwawą,
Życie swe mają w rozkoszy, zabawie,
A ty choć z głodu zdychaj i giń…
Ech, nieboraku! Ty jednak wstaniesz
Mocny jak mur, wezbrany jak czyn,
Aby żeś człowiek im wszystkim rzec!
Choć do pokory do wieków uczony,
Wieczną ciemnotą, niedolą skręcony,
Nie możesz w cierpieniu na wieki lec!"

Tłumaczenie: Mira Łuksza

List do Redakcji

22-10-2022r. była wystawa w Domu Kultury poświęcona Zakładowi Przemysłu Dziewiarskiemu „Karo" w Gródku.

W zakładzie przepracowałam 31 lat, aż do jego likwidacji. Wystawa przypominała, jaki był szyty asortyment ubrań - najwięcej bielizny męskiej, damskiej i dziecięcej. Bluzki dziecięce były szyte z nadrukiem. Można było zobaczyć dwie maszyny do szycia stebnoŭka i kolorowe nitki do szycia, zdjęcia pracowników z zakładu pracy. Cała wystawa wyglądała bardzo ładnie. Bardzo miło wspominam czas pracy z koleżankami i starszymi Paniami. Brygada była pracowita i zgrana. Jak nie było prądu, to sobie porozmawialiśmy i nawet pośpiewaliśmy. Bardzo ładnie śpiewała Pani Irena Wróblewska, Pani Wiera Gościk, a jak ze szwalni przyszła Pani Marysia Miruć pobrać skrojone wyroby (do szycia na szwalnię),to też czasem pośpiewała ładnie. Nawet dała mi piosenkę na kartce. Pomimo że miałam 6 km do zakładu pracy, to dojeżdżałam rowerem. Najgorzej było dojeżdżać zimą, jak były zaspy śniegu, a potem robiła się ślizgawica. Trzeba przyznać, że o godzinie 4 rano już wyruszali odśnieżać drogę. Znowu latem było strasznie jechać jak była burza i pioruny trzaskały, a trzeba jechać przez las. I tak wszystko przemija, patrząc na wystawę dobrze powspominać dobre czasy i spotkać się z koleżankami. A to wszystko dzięki pracownikom Domu Kultury w Gródku.

Serdeczne pozdrowienia.

Halina Popławska ze Słuczanki

Porada językowa

Nie przepadam za Halloween, ale kiedy 31. października zobaczyłam na ulicach Gródka grupy dzieciaków w przebraniach, z koszyczkami i pudełkami na słodycze, pomyślałam, że potrafią zorganizować się. Nie czekają, że to dorośli coś przygotują. Nazwa Halloween pochodzi od All Hallow's Eve – noc przed Dniem Wszystkich Świętych. Halloween przywędrowało do Polski w latach dziewięćdziesiątych. Związane jest z celtyckim świętem wyznaczającym koniec lata i początek zimy. Według wierzeń w tym czasie, zarówno dobre jak i złe duchy zmarłych, z łatwością przechodzą do świata żywych. Niektórzy uważają, że to święto ma oswajać to, czego się boimy. A przecież śmierć zawsze budzi strach. W naszej tradycji takim momentem spotkania ze zmarłymi są dziady. Obrzęd był opisywany między innymi przez Adama Mickiewicza. Święto Zmarłych, Dzień Zaduszny to okazja do odwiedzenia naszych bliskich na cmentarzach. Ale najważniejsze, by myśleć o naszych przodkach, znajomych, sąsiadach nie tylko podczas jesiennych świąt, bo „człowiek żyje tak długo, jak długo żyje pamięć o nim".

Irena Matysiuk



Wioli Popławskiej
z powodu śmierci
MATKI
wyrazy głębokiego żalu i współczucia oraz szczere kondolencje
składają koleżanki z Koła Gospodyń Wiejskich w Gródku

Wiadomości Gródeckie Haradockija Nawiny

„Wiadomości Gródeckie – Haradockija Nawiny". **Wydawca**: Gminne Centrum Kultury w Gródku. **Redagują**: Dorota Sulżyk (redaktor naczelna), Radosław Kulesza (skład i łamanie). **Współpracują**: Jerzy Sulżyk (korekta), Irena Matysiuk, Wiera Tarasewicz, Magdalena Łotysz, Barbara Niczyporuk, Janusz Cimochowicz, nauczyciele i uczniowie Zespołu Szkół w Gródku, stowarzyszenia i jednostki organizacyjne z terenu Gminy Gródek. **Adres redakcji**: ul. A. i G. Chodkiewiczów 4, 16-040 Gródek, tel. 85 7180 136, e-mail: dsulzyk@gckgrodek.pl, www.gckgrodek.pl, facebook: wiadomoscigrodeckie. *Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada oraz zastrzega sobie prawo do skracania i redagowania materiałów przekazanych do opublikowania. Gazetę można kupić w sklepach na terenie gminy Gródek, bądź zamówić prenumeratę (4,50 zł + 7,60 zł koszt wysyłki - cena za jeden miesiąc; nr rachunku bankowego: BS Białystok O/Gródek 68 8060 0004 0390 0202 2000 0050.*
Materiały, listy, uwagi, ogłoszenia i reklamy przyjmuje Gminne Centrum Kultury.
Numer złożono 03.11.2022 r. Wydrukowano w drukarni ARES w Białymstoku.
ISSN: 1427-261X, **NAKŁAD:** 400 egz.

OGŁOSZENIA

- ▼**KUPIĘ LAS,** tereny zakrzaczone tel. 791 585 629
- ▼**USŁUGI TAPICERSKIE** Piotr Sokołowski - Załuki tel. 504 441 220
- ▼**USŁUGI KOMINIARSKIE** tel. 600 419 106

OGŁOSZENIA DROBNE SĄ BEZPŁATNIE.

W CELU ZAMIESZCZENIA PROSIMY O KONTAKT Z REDAKCJĄ.



Perłowy Uśmiech www.perlowy-usmiech.pl

Centrum Stomatologii Estetycznej

PERŁOWY UŚMIECH®

STOMATOLOG PEŁEN ZAKRES USŁUG

Gabinet najbliżej Ciebie:

ul. Młynowa 10 lok. 3
16-040 Gródek
grodek@perlowy-usmiech.pl
Rejestracja: (85) 307 08 55

Godziny otwarcia:

Poniedziałek 8-14 | Wtorek 12-18 | Środa 12-18
Czwartek 8-14 | Piątek 12.30-18 | Sobota 9-15

PROTEZY REFUNDOWANE BEZ KOLEJKI

wybielanie lampą
beyond™ Polus

NFZ
Narodowy Fundusz Zdrowia